Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-34, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 2.
Willa w Olesiowie
:: dla laureata! ::

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9240. *Lwów, sobota 7 czerwca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Inż. Brzozowski prezydentem m. Lwowa.

Straszliwy czyn szaleńca pod Jarosławiem. - Krwawa rozprawa na tle sporu majątkowego. - Tragiczna śmierć profesora.

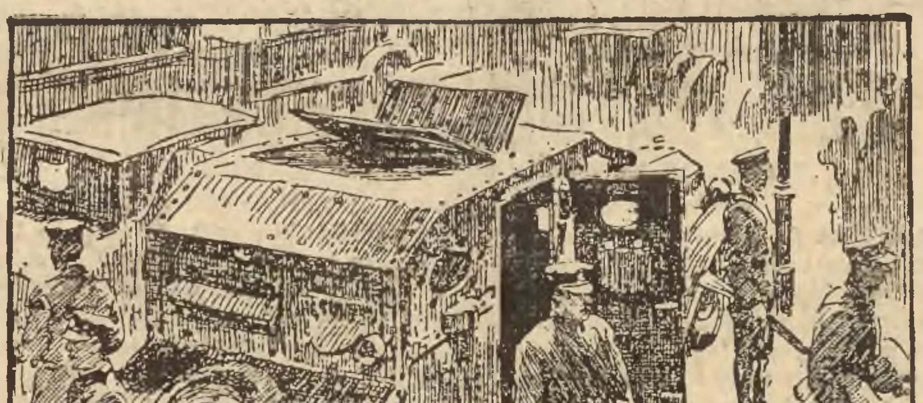
Harriman nie dostanie koncesji w Polsce.

WYCIECZKA ZJEDNOCZENIA RZYMSKO-KAT. Z AMERYKI.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) Dziś rano przybyła z Gdyni do Warszawy **wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katolickiego z Ameryki w liczbie około 70 osób** pod przewodnictwem **ks. biskupa Plagensa.** W południe wycieczka złożyła wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, bezpośrednio zaś potem wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu wycieczka z ks. biskupem Plagensem na czele, **udała się do Zamku, gdzie została przyjęta na audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni, poświęcając je na zwiedzenie miasta i okolicy, poczem uda się na zwiedzenie innych miast w Polsce. W dniu 26. b. m. wycieczka weźmie udział **w rozpoczynającym się w Poznaniu kongresie eucharystycznym.**

ZMYSLONA WIADOMOŚĆ.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) Ministerstwo spraw wewn. komunikuje, że po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, iż **wiadomość podana przez szereg pism, jakoby na dworcu w Chojnicach stwierdzono, że jeden z wagonów niemieckiego pociągu tranzytowego zawierał, zamiast zadeklarowanego żyta, balony z gazami trującymi — jest w całości zmyślona. Podobny wypadek nie miał miejsca, ani na dworcu w Chojnicach, ani na żadnej innej stacji kolejowej w Pomorzu.**



BANDYCI AMERYKAŃSCY SZALEJĄ.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

RZĄD ANGIELSKI PRZECIW BUDOWIE TUNELU POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 5. czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin premjer Mac Donald oświadczył, że rząd postanowił wypowiedzieć się przeciwko budowie tunelu pod kanałem La Manche.

BURZA GRADOWA W POW. KOSOWSKIM.

Stanisławów, 5. czerwca. (PAT). **Burza gradowa, jaka przeszła onegdaj nad powiatem kosowskim,** zniszczyła doszczętnie plony rolne na całym obszarze gminy Mykietyńce, oraz wyrządziła szkody w gminach Rożniów, Kobaki i Chomczyn.

ZJAZD NAUKOWY IM. J. KOCHANOWSKIEGO.

Kraków, 5 czerwca. (PAT). Zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego w Krakowie **zapowiada się imponująco.** Do dnia wczorajszego zgłosiło przyjazd **700 uczestników z całej Polski, a także kilkadziesiąt osób z zagranicy.** Reprezentowane będą: **Francja, Włochy, Anglja, Węgry, Czechosłowacja, Łotwa, Finlandja, Stany Zjednoczone oraz Ukraina.** Wśród referatów, sześciu obcych uczestników wygłosi odczyty: 2 Francuzów, 1 Czechosłowak, 1 Rumun, 1 Węgier i 1 Ukrainiec. Z kół urzędowych przybędzie na zjazd minister W. R. i O. P. dr. **Czerwiński,** który będzie równocześnie reprezentował p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

—o—

14 PIĘTROWY GMACH W KATOWICACH.

Katowice, 5. czerwca. (PAT) Śląski Urząd wojewódzki przystąpił do budowy **14 piętrowego gmachu w Katowicach przy ul. Zielonej i Wandy.** Gmach ten pomieści w sobie **3 urzędy skarbowe, urząd opłat stemplowych, kasę skarbową, zarząd akcyz i monopolów itd., obejmujące** łącznie 85 ubikacji. Prócz tego w domu tym będą 42 mieszkania dla **urzędników** wojewódzkich. Gmach ten posiadać będzie najnowsze urządzenia mechaniczne i sanitarne, jak centralę telefoniczną, pralnię mechaniczną, centralne ogrzewanie itd. Całość zostanie wykonana w konstrukcji żelaznej i wypełniona specjalną cegłą pustakową.

Chaos oszczędnościowy.

Lwów, 6. czerwca.

W dzisiejszym numerze na innem miejscu podaliśmy garść informacyj w sprawie podwyższenia uposażeń t. zw. emerytów zaborczych do pełnego wymiaru. Z wiadomości, jakie dochodzą nas wynika, że nadzieje, przywiązywane przez tych najnieszczęśliwszych do głośnego okólnika ministerjalnego, są płonne. O wykorzystaniu możliwości, jakich dostarcza ustawa w celu naprawienia krzywdy i bezprawia, nie myśli się. Obwarowawszy się **utrudnieniami natury formalnej**, interpretując ustawę nie w duchu liberalnym, lecz **możliwie najciaśniejszym**, tem samem **udaremnia** się **jej wykonanie** w tych rozmiarach, w jakich wykonać ją należało. Budzi się wobec tego pytanie, **poco i dlaczego przypominano**, że taka poprawa uposażeń emerytalnych jest możliwa ? Dlaczego **wzywano** do wnoszenia podań? Z kół zainteresowanych podniósł się zarzut, że wszystko to było **tylko wybiegiem**, zrobionym po to, by pozbyć się molestowania ze strony różnych delegacyj i utopić sprawę w aktach.

Naszem zdaniem jednak wchodzi tu w grę inny moment. Oto post festum **przypomniano sobie**, że takie, choćby częściowe **naprawienie krzywdy będzie kosztować**. Duże kwoty to nie są, ale właśnie weszliśmy w okres, gdy **popularnem stało się hasło robienia oszczędności**. Naturalnie nie na wszystkiem, bo są pozycje „nietykalne“, ale na emerytach — owszem. Oszczędzaliśmy na nich tyle lat, **w imię oszczędności nie wykonaliśmy w stosunku do nich zobowiązań, nałożonych przez traktaty**, oszczędzajmy na nich dalej. Co nam mogą zrobić?

Zresztą sprawiedliwość każe przyznać, że nie jest to jedyna pozycja, na której gorliwie oszczędzamy. Jest ich więcej, a wszystkie niemal mają to wspólne, że **dostarczają drobnych kwot, wyrządzając wielkie szkody.**

W pierwszym rzędzie stale oszczędności robi się na **urzędnikach**. Jest to reguła, od której nie odstąpiono nawet wówczas, gdy zawiadowcy naszego Skarbu nie wiedzieli, co robić z pieniądzmi i rzucali miljony na byle jakie cele, aby tylko „nie leżały“. Stopa uposażeń urzędniczych **nie zależy** więc od konjunktury, ani od wysokości budżetów; jest i pozostanie **wieczną pozycją oszczędzania.**

Inną, umiłowaną formą robienia oszczędności są **redukcje**. Zwykle polegają one na tem, że ludzi o pełnych kwalifikacjach i w sile wieku przenosi się w stan spoczynku, przyjmując na ich miejsce innych, oczywiście płatnych. Niekiedy jednak redukcje są rzeczywiste i doprowadzają do **zdziesiątkowania personalu**. Mamy wówczas sądy, w których **skutkiem braku sędziów wymiar sprawiedliwości staje się fikcją**. Mamy urzędy pocztowe, pracujące skutkiem braku sił ze stałem i rosnącem opóźnieniem, i szkoły, w których nauka skutkiem obarczenia szczupłego grona nadmiarem zajęć odbywa się w niemożliwych warunkach.

Oszczędza się na **płacach inżynierów** w służbie państwowej i wobec braku kandydatów na posady stałe — **angażuje się siły kontraktowe za wielokrotnie wyższem wynagrodzeniem.**

Oszczędza się na dostawach i punktualnem wypłacaniu należytości dostawcom, wobec czego otrzymuje się **świadczenia gorsze** i droższe o „procent ryzyka“.

Jedną z najfatalniejszych form „oszczędzania“ stosuje się **wobec sądów.** Oddawna rozlegają się skargi na pustki w kasach sądowych i **niewypłacanie należytości świadkom.** Znane są wypadki, gdy naczelnicy sądów, słusznie dopatrując się w takiem postępowaniu **kompromitacji i obniżenia powagi instytucji, z własnej kieszeni dają „zaliczki“ świadkom.** Znane są wypadki, gdy świadkowie, sprowadzeni do obcego miasta, **tułają się po dworcach**, ponieważ nie mają na opłacenie kolei, a sąd „chwilowo“ ich asygnat zrealizować nie może. Trudno wprost o **dość jaskrawe słowa, piętnujące takie „oszczędności“.** Ostatnio przecież opamiętano się w Warszawie, że sprawa grozi skandalem, i jako środek zaradczy wydano... **nową taryfę**, przyznającą świadkowi bez względu na stan i zawód zwrot kosztów jazdy tylko trzecią klasą i djety w wysokości 1—2 zł. dziennie. Ponieważ suma ta nie pokrywa się z kosztami rzeczywistymi, jedynem następstwem takiej „reformy“ będzie **paniczna ucieczka ludzi od świadczenia.** Świadkowie zbrodni nie będą się zgłaszać, bo nie zechcą **grubo dopłacać** do przyjemności zeznawania.

Zdawaćby się mogło, że państwo, które dopuszcza do podobnych anomalji, które **równowagę budżetu uzależnia od nędzy emerytów i niedostatku urzędników**, które zobowiązania swe płaci nierzetelnie lub nieterminowo, które **ucieka się do takich rozpaczliwych oszczędności**, jak obniżanie djet świadkom sądowym poniżej kosztów — jest w położeniu rozpaczliwem. Tymczasem jednak tak nie jest. Budżet jest najwyższy z dotychczasowych. **Są i muszą być pieniądze na wszystko, co łączy się z zewnętrznym pokazem, na bankiety i parady, na monumentalne imprezy reprezentacyjne.** Tam odlicza się grosze, tu **nie liczy się miljonów.** Tam „oszczędza się“ śmiesznie drobne kwoty **kosztem elementarnych potrzeb**, kosztem prestiżu państwa, **kosztem słuszności i prawa** — tu wyrzuca się pieniądze bez rachunku. Czy mamy przypominać, ile kosztuje fronton centrali Banku Gosp. Krajowego i rzeźby na nim? Czy mamy się pytać, ile kosztował chociażby ów sławny bankiet po otwarciu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich? A działo się to już w okresie gruntownie zepsutej konjunktury.

Dlatego nie należy mówić o **„systemie oszczędnościowym“** i zwalać nań wszelkie niedomagania. Można mówić jedynie o **„chaosie oszczędnościowym“**. Zaciska się kurczowo **tylko jedna ręka**, a z drugiej wartką strugą płynie złoto. A nad niemi **niema głowy**, którąby pomyślała nad skoordynowaniem tych odruchów, nad nadaniem im charakteru akcji rozumnej.

Dzisiejsza akcja oszczędnościowa posiada pewną wspólną cechę z osławioną przed paru laty „akcją inwestycyjną“: **jest równie ślepa, równie niepatrząca w przyszłość.**

Partja Pracy za rozbudową samorządu

DOMAGA SIĘ STWORZENIA PODSTAW POD STAŁE DOCHODY SAMORZĄDU ZARÓWNO ZIEMSKIEGO JAK I MIEJSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. (Z) Na posiedzenie zarządu głównego partji pracy ukonstytuowane zostało **prezydjum zarządu głównego**, w skład którego weszli: prezes poseł **Kościałkowski**, wiceprezesi poseł **dr. Jerzy Baranowski, dr. Stefan Brokowski, sen. Ewert, sen. Początkowski, skarbnik mec. Bogucki, sekretarz gen. dr. Wyrostek**, sekretarz zespołu poselsko - senatorskiego **poseł Walewski**, delegatka dla utrzymania kontaktu z organizacjami kobiecemi posłanka **Waśniewska.**

Warszawa, 5 czerwca. (Z) Zjazd partji pracy po referatach **posła Kościałkowskiego i sen. Początkowskiego** oraz po przeprowadzeniu wyczerpujących dyskusyj wysłał **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego i Premjera Sławka.** Zjazd powziął następujące rezolucje: Partja pracy pozostanie wierna hasłom rzuconym przez Marsz. Piłsudskiego w maju 1926 r. i przeciwstawi się wszelkim zakusom bez względu na to, skąd by one pochodziły, dążącym do ich osłabienia. W związku ze zbliżającem się zakończeniem pracy nad przebudową ustroju Rzplitej polskiej, Partja Pracy wypowiada się za koniecznością skonsolidowania wszystkich czynników, stojących na gruncie ideologji Marsz. Piłsudskiego. Partja Pracy z uznaniem odnosi się do wysiłków Premjera Sławka, niezmordowanego bojownika o wolność i niepodległość Ojczyzny, współpracownika Marsz. Piłsudskiego, wysiłków, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczych i społecznych w państwie.

Kryzys ekonomiczny przeżywany przez całą Europę i przez kraj nasz, **wysuwa na czoło zagadnień państwowych sprawy gospodarcze.** Akcja zwalczania kryzysu wymaga szybkości decyzji, jednolitości działania oraz szerokich pełnomocnictw. Z uwagi na to zjazd Partji Pracy **uważa za konieczne skoordynowanie wszystkich poczynań gospodarczych w jednym organie państwowej polityki gospodarczej.** Zjazd Partji Pracy w **dziedzinie samorządu** uznając ten dział życia publicznego za podstawowy stwierdza, że: 1) **samorząd** jest dzisiaj przeważnie zagrożony przez niedostatek stałych źródeł dochodowych, 2) **brak jest rozgraniczenia między dochodami skarbu a samorządu**, 3) szereg ustaw nakłada na samorząd **obciążenia, nie wskazując źródeł pokrycia** — i wzywa władze naczelne Partji Pracy do **interwencji w rządzie, aby przyśpieszono wydanie pełnych ustaw samorządowych i stworzono podstawy pod stałe dochody samorządu zarówno ziemskiego, jak i miejskiego.**

Skutki rywalizacji francusko-włoskiej

„IZWIESTJA“ O PODRÓŻY LOUCHEURA DO BUDAPESZTU.

Moskwa, 5. czerwca. (PAT) **Podróż Loucheura do Budapesztu jest komentowana przez „Izwiestja“ jako próba wciągnięcia Węgier w sferę wpływów Francji.** Ostatnio, według twierdzenia dziennika, dyplomacja francuska stara się usilnie **o rozszerzenie swych wpływów w środkowej Europie.** Po skaptowaniu Austrji zapomocą pożyczki, przyszła kolej na Węgry. Jeżeli dyplomacji francuskiej uda się pogodzić Węgry z Małą Ententą — oświadcza dziennik sowiecki — to będzie to niewątpliwie oznaczało poważne rozszerzenie francuskiego bloku w środkowej Europie, co przy obecnym stanie stosunków francusko-włoskich jest niezmiernie ważne nie tylko z punktu widzenia politycznego, lecz jako strategiczny punkt oparcia francuskiej polityki.

Ustalenie terminu Świąt Wielkanocnych

ZWIĄZEK IZB PRZEM. HANDLOWYCH PROPONUJE DRUGĄ NIEDZIELĘ KWIETNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. czerwca. (st) Min. przem. i handlu rozesłało do zaopinjowania Izbie przem. handl. w Warszawie jako urzędującej Izbie Związku Izb **projekt rządu brytyjskiego, dotyczący ustalenia terminu świąt Wielkanocnych.** Izba po zasięgnięciu opinji sfer gospodarczych oświadczyła, że **stabilizacja terminu świąt Wielkanocnych jest z punktu widzenia interesów sfer gospodarczych ze wszech miar pożądana.** Jako termin stabilizacji Izba zaproponowała **drugą niedzielę kwietnia**

PREMJER WĘGIERSKI BETHLEN OCZEKIWANY W LONDYNIE.

Londyn, 5. czerwca. (PAT) Do Anglji przybywa w dniu 15. bm. jako gość rządu brytyjskiego, premier węgierski hr. Bethlen. Premiera węgierskiego będzie podejmował minister spraw zagr. p. Henderson. Hr. Bethlen chce wyrazić wdzięczność Węgier za stanowisko, które rząd brytyjski zajął w rokowaniach reparacyjnych w Paryżu i Hadze.

—o—

KONKURS K. O. P. NA NOWELĘ.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT). Komitet wydawniczy przy dowództwie K. O. P. ogłasza konkurs literacki na nowelę, której treść ma być związaną z życiem żołnierzy K. O. P. i posiadać charakter wychowawczy. Rozmiary noweli nie mogą przekraczać 600 wierszy druku. Przewidziane są dwie nagrody 300 i 200 zł. Termin nadsyłania prac upływa 15. sierpnia br.

Program wizyty Grandiego w Warszawie.

Do stolicy przybywa w poniedziałek, a w środę udaje się do Krakowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. czerwca. (Z). **Min. spraw zagran. Italji Grandi, przybywa do Warszawy z małżonką i towarzyszącymi mu urzędnikami w poniedziałek o godz. 2.45 popołudniu.** Na dworcu kolejowym powitają p. min. Grandiego przedstawiciele rządu i ambasady włoskiej. O godz. 4 popołudniu **min. Grandi złoży oficjalną wizytę Min. Zaleskiemu, następnie uda się na Zamek i wpisze się do księgi pamiątkowej.** Następnie min. Grandi będzie obecny z małżonką **na konkursach hippicznych.** Wieczorem tego dnia odbędzie się w prywatnych apartamentach Min. Zaleskiego **obiad** w ścisłym gronie. Po obiedzie o godz. 10.30 wieczór p. min. Zaleski wydaje raut w pałacu Kronenberga. Następnego dnia, we wtorek, min. Grandi złoży kilka wizyt, m. i. Prezesowi Rady Min. Sławkowi i Marsz. Piłsudskiemu w Belwederze.

O godz. 1 popołudniu min. Grandi będzie przyjęty przez p. Prezydenta na Zamku, gdzie p. Prezydent podejmie min. Grandiego śniadaniem. Wieczorem tego dnia odbędzie się obiad, a następnie raut w ambasadzie włoskiej.

Trzeciego dnia pobytu w Warszawie min. Grandiego przewidywane jest przyjęcie w ambasadzie kolonji włoskiej. Zapewne zbierze się tam cała kolonja włoska stolicy, licząca około 100 osób wraz z rodzinami. Również przybędą na to przyjęcie delegaci kolonji włoskiej z Krakowa, Katowic, Poznania, Bydgoszczy i Lwowa. Wszyscy ci przebywający w Polsce obywatele włoscy zorganizowani są w specjalnym związku faszystowskim. Ponadto przyjąć ma min. Grandi na specjalnej audjencji zarząd i dyrekcję Izby handlowej polsko-włoskiej w Warszawie.

W środę min. Grandi z małżonką uda się **do Krakowa w towarzystwie pp. Zaleskich.** Do Krakowa udaje się nieco wcześniej naczelnik wydziału południowego M. S. Z. **dr. Władysław Günther,** aby poczynić przygotowania związane z pobytem min. Grandiego. Dr. Günther powita zapewne min. Grandiego na granicy polskiej. W Warszawie powita na dworcu kolejowym gościa włoskiego szef protokołu **hr. Karol Romer.** Do osoby min. Grandiego podczas jego pobytu w Polsce przydzielony będzie **referent włoski** w Min. spraw zagran. p. **Dernałowicz.** Z ramienia ambasady włoskiej w Warszawie powita na granicy polskiej ministra włoskiego radca ambasady **Luigi Petrucci.** Z Krakowa p. min. Grandi uda się **drogą na Wiedeń do Włoch.**

—o—

P. PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPAŁY

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych do Spały.

—o—

KONFERENCJE MINISTRÓW.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) Minister rolnictwa Janta-Połczyński odbył w ministerstwie rolnictwa konferencję z ministrem spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowskim.

—o—

ZEBRANIE RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW ZAGRANICĄ.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) W dn. 1. i 2. bm. odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą. Dwudniowym obradom Rady w gmachu Senatu przewodniczył Marszałek Senatu prof. Szymański. Przyjęto szereg wniosków natury zasadniczej, między innymi w sprawie położenia Polaków na Litwie, Rada Organizacyjna zakłada przed całym światem cywilizacyjnym uroczysty protest przeciwko bezprzykładnemu prześladowaniu polskości w tem państwie.

Harriman nie dostanie koncesji w Polsce

ODMOWNA DECYZJA MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) W środę, dnia 4. b. m., Minister robót publicznych odmówił udzielenia uprawnienia Firmie W. A. Harriman and Comp. w N. Jorku na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej, po myśli ustawy z 21. III. 1922.

Decyzja Ministra robót publicznych w tej sprawie została powzięta po szczegółowem i wszechstronnem przestudjowaniu wyników wojewódzkich rozpraw publicznych, badań fachowych oraz dochodzeń administracyjnych, które dla projektowanego przedsięwzięcia dały wyniki ujemne i wykazały, że przedstawione przez firmę warunki są niekorzystne dla państwa z gospodarczego punktu widzenia.

Ambasada turecka w Warszawie

ZOSTAŁA KREOWANA Z DNIEM 1. CZERWCA BR.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT) **Urzędowa Agencja Anatolijska komunikuje, że z dniem 1. czerwca br. poselstwo tureckie w Warszawie podniesione zostało do stopnia ambasady. W związku z tem stała się aktualną sprawa podniesienia poselstwa polskiego w Angorze do rangi ambasady. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie załatwiona formalnie przez rząd polski. Przewidywana jest nominacja dotychczasowego posła Rzplitej w Angorze Kazimierza Olszowskiego na ambasadora.**

SZÓSTA Z KOLEI AMBASADA.

Warszawa, 5 czerwca. (Z) **Decyzja podniesienia poselstwa polskiego w Angorze i tureckiego w Warszawie do rangi ambasad powzięta została przed rokiem, równocześnie z decyzją o podniesieniu poselstwa polskiego przy rządzie włoskim i włoskiego w Warszawie do rangi ambasad.** Wówczas było już wiadome, że zgoda rządu polskiego i tureckiego na wzajemne uznanie swych ambasad wynikła z bliskich stosunków politycznych i przyjaźni, jaka łączyła oba narody. Obecnie, gdy decyzja ta zostanie technicznie wykonana, oczekiwać należy, że **w stosunkach wszechstronnych między Polską a odrodzoną Turcją zapanuje jeszcze większe ożywienie. Ambasada polska w Angorze będzie szóstą z kolei ambasadą państwa polskiego.**

Dyr. departamentu Stamirowski ustępuje?

MÓWIĄ, ŻE NA JEGO MIEJSCE MA PRZYJŚĆ P. PACIORKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca (Z). W związku z doniesieniami o możliwości **zmiany na wyższych stanowiskach administracyjnych, rozeszła się dziś pogłoska o bliskiem jakoby ustąpieniu dyrektora departamentu politycznego w Min. spraw wewn. Stamirowskiego.** Według tych samych kombinacyj na opróżnione ewentualnie przez p. Stamirowskiego stanowisko, **ma być powołany** obecny **wojewoda kielecki p. Paciorkowski.** Dyrektor Stamirowski otrzyma inne stanowisko administracyjne w kraju, wzgl. wróci do służby wojskowej.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego

ZMIANY NA STANOWISKACH MINISTRA BEZROBOCIA, ROLNICTWA, I GÓRNICTWA.

Londyn, 5. czerwca. (PAT) Według oficjalnego komunikatu została przeprowadzona następująca **rekonstrukcja gabinetu: Tomas, lord pieczęci prywatnej** i minister bezrobocia został przeniesiony na stanowisko **sekretarza stanu dla spraw dominium.** Lordem pieczęci prywatnej został mianowany **Hartshorn, przedstawiciel Labour Party w komisji indyjskiej Simona.** Ministrem rolnictwa w miejsce Buxtona, powołanego do Izby lordów, został **Addison.** Tekę górnictwa, opróżnioną wskutek dymisji Ben Turnera, objął **Shinwell,** podsekretarz ministerstwa wojny. Na stanowisku sekretarza kolonji nie nastąpiła zmiana.

—o—

MAC DONALD O POKOJU.

Wiedeń, 5. czerwca. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu kobiet odczytano pismo premiera angielskiego Mac Donalda, w którem **podkreśla on wybitną rolę kobiet w akcji pokojowej.** Narody jeszcze nie zrozumiały nauki, wynikającej z wojny. Idee i przygotowania, które doprowadziły do wojny światowej, zajmują i dziś także jeszcze umysły. **Gdyby istniała dziś oświecona i silna opinja publiczna, wówczas konferencja londyńska wydałaby o wiele większe rezultaty. Kobiety powinny starać się uzyskać wpływ na politykę międzynarodową. Należy unaocznić opinji publicznej, że każdy okręt wojenny więcej jest krokiem do nowej wojny, zaś każdy okręt wojenny mniej jest większem zabezpieczeniem pokoju, niż przymierze wojskowe.**

—o—

POMNIK MARSZ. FOCHA.

Londyn, 5 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem ks. Walji odbyło się **uroczyście odsłonięcie pomnika marszałka Focha w Grosvenor-Gardens, naprzeciwko dworca Wiktorji.** Na uroczystości obecni byli: **marszałkowa Foch z dwoma córkami, ks. Artur Connaugh, członkowie gabinetu, politycy, dyplomaci, przedstawiciele marynarki i wojska oraz wielkie tłumy publiczności.**

—o—

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Stanisławów, 5. czerwca. (PAT). W nocy z 3. na 4. bm. włamali się do zakrystji cerkwi w Harasymowie (powiat Horodenka), **nieznani sprawcy i skradli pozłacany kielich z hostją, oraz rozbili skarbonkę, zabierając jej zawartość w kwocie kilku złotych.**

—o—

ODROCZENIE PRZYLOTU LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. (Z) Dowiaduję się, że przylot wycieczki wybitnych amerykańskich lotników cywilnych pierwotnie wyznaczony na dzień 6 czerwca **został odroczony.** Jak słychać, termin przylotu wypadnie prawdopodobnie **w dniu 16 bm.** Lotnicy amerykańscy, w których gronie znajdują się pierwszorzędni piloci, **wykonają na lotnisku warszawskiem szereg prób nych lotów i ewolucyj** w obecności przedstawicieli lotnictwa cywilnego i wojskowego, oraz prasy amerykańskiej i polskiej.

—o—

HOJNY DAR.

Londyn, 5. czerwca. (PAT) Lord Prothertou ofiarował za pośrednictwem uniwersytetu w Leeds na własność narodu swą bogatą bibljotekę, na utrzymanie której **zapisał również 30.000 ft. szt.** Katalogi tej bibljoteki stanowią komplet 30 tomów. Niektóre z rzadkich dzieł przedstawiają wartość, nie dającą się ująć w ramy rynkowych cen księgarskich. Do takich okazów należą pierwsze wydania dzieł Szekspira.

—o—

„RYŚ“ ZDAJE EGZAMIN SPRAWNOŚCI.

Lorient, 5. czerwca. (PAT) **Łódź podwodna „Ryś“, przeznaczona dla marynarki polskiej, przybyła z Nantes do tutejszego portu, celem przeprowadzenia oficjalnej próby, którą powierzono marynarce francuskiej, a która odbędzie się w pobliżu Ile Croix.**

KRÓLOWA RUMUŃSKA NA WYSTAWIE SZTUKI POLSKIEJ.

Bukareszt, 5 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym **królowa Marja** zwiedziła w towarzystwie dam oraz marszałka dworu **wystawę sztuki polskiej.** Na wystawę przybył również **minister oświaty oraz członkowie poselstwa polskiego.** Oprowadzona przez posła Szembeka i komisarza wystawy Tretera, królowa zabawiła na wystawie przeszło godzinę, interesując się zwłaszcza obrazami Kędzierskiego, Jarockiego, Skoczylasa oraz rzeźbami Kuny i Dunikowskiego.

—o—

5-LETNIA DZIEWCZYNKA OFIARĄ ZAKOPIANKI.

Zakopane, 5. czerwca. (PAT) Dnia 4. bm. o godz. 19.30 wpadły do rzeki Zakopianki **dwie 5-letnie dziewczynki**, przechodząc przez mostek. Jednej z nich udało się wydobyć na brzeg, podczas gdy drugą, Michalinę Balticz, porwaną nurtem potoku, znaleziono dziś rano o **1000 metrów od miejsca wypadku, nieżywą.**

—o—

TRĄBA WODNA ZALAŁA MIASTO.

Tuluza, 5. czerwca. (PAT) Okolice Girons nawiedzione zostały przez trąbę wodną. **Wezbrane fale pobliskiej rzeki zalały miasto i rozwaliły mur, położonego nad rzeką cmentarza, niszcząc szereg grobów.**

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU.

Nowy Jork, 5 czerwca. (PAT). Wielki **samolot transportowy**, kursujący na linji Boston — N. Jork uległ katastrofie. W chwili, gdy samolot, wystartowawszy z lotniska w Bostonie, starał się wzbić w górę, wpadł nagle w morze. **12-cie osób odniosło rany.** Jednej z nich nie udało się utrzymać przy życiu.

—o—

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO EUROPY.

Budapeszt, 5. czerwca. (PAT). We środę o godz. 8 wieczorem nastąpiło w Budapeszcie uroczyste **otwarcie bokserskich zawodów o mistrzostwo Europy.** Na zawody przybył regent węgierski **Horthy**, liczni ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wychowania fizycznego, klubów sportowych, oraz przeszło 4000 widzów. **Przed zawodami wygłosił regent Horthy przemówienie powitalne w pięciu językach.**

Wyniki pierwszego dnia: W wadze koguciej Węgier Szeles **zwyciężył Stępniaka (Polska)** knock outem. W następnem spotkaniu **Górny** (Polska) **zwyciężył zdecydowanie na punkty Fuchsa** (Niemcy). W wadze półciężkiej **Konarzewski (Polska) odniósł zasłużone zwycięstwo nad Keri** (Węgry). W wadze ciężkiej **Stibbe** (Polska) przegrał k. o. przeciwko Courewitsch'owi (Finlandja).

Absurdalne ataki szowinistów gdańskich.

W ZWIĄZKU Z ARESZTOWANIEM KILKU GDAŃSZCZAN PRZEZ POLSKIE WŁADZE GRANICZNE.

Gdańsk, 5 czerwca. (PAT). Przez kilka dni prasa **niemiecko-gdańska** rozpisywała się w sposób przejaskrawy i sensacyjny o aresztowaniach **kilku Gdańszczan przez polskie władze graniczne za przekroczenie granicy polskiej w niedozwolonem dla przechodzenia miejscu.** Prasa gdańska starała się przytem w sposób naiwny, a zarazem przejrzysty **nawiązać te aresztowania do zajścia w Opaleniu.** Wszystkie aresztowane w tych dniach osoby na pograniczu polsko-gdańskiem, po przesłuchaniu zostały wypuszczone na wolność. W związku z tem gdańska liga obrony praw człowieka ogłasza komunikat, w którym nazywa te zajścia, popełnione przez podrzędne organa graniczne, nieposiadające żadnego znaczenia i domaga się, aby urzędnicy graniczni **okazywali więcej wyrozumiałości** w takich wypadkach, **odróżniając zwykłych przechodniów od przemytników,** a to celem utrzymania dalszych dobrych stosunków sąsiedzkich. Komunikat potępia w dalszym ciągu **insynuacje prasy gdańskiej,** usiłującej po wiązać aresztowanie na granicy polsko-gdańskiej z aferą **pod Opaleniem** i nazywa to postępowanie wprost absurdalnem

Zgon b. posła rab. Perlmuttera.

RODZINIE JEGO ZŁOŻYLI KONDOLENCJĘ CZŁONKOWIE RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. czerwca. (st) Dziś rano zmarł w Warszawie na atak sercowy w **sędziwym wieku 95 lat rabin Abraham Perlmutter.** Błp. Perlmutter pochodził **z Radomia**, skąd przed 40 laty przybył do Warszawy. Działalność jego wśród społeczeństwa żydowskiego, jak i praca nad **zgodnem współżyciem polsko-żydowskiem,** którego był gorącym zwolennikiem i czynnym propagatorem, zapewniła mu powszechny szacunek i poważanie. **W r. 1916 podczas pierwszego pochodu 3-majowego w Warszawie, jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, rabin Perlmutter szedł na czele przedstawicieli rabinatu warszawskiego.** Wybrany następnie członkiem rady stanu Królestwa Polskiego, utworzonej przez okupantów, błp. Perlmutter wchodzi w r. 1919 jako **poseł ortodoksa do pierwszego Sejmu Ustawodawczego.** W ciągu swej działalności społeczno-politycznej rabin Perlmutter niejednokrotnie bywał wzywany jako przedstawiciel rabinatu do **Naczelnika Państwa i do Prezydenta Rzplitej.** Pogrzeb zmarłego odbędzie się jutro o godz. 12 w południe. W dniu dzisiejszym rodzinie rabina Perlmutera złożyli kondolencje: Premjer **Sławek**, min. **Składkowski**, min. **Czerwiński** i komisarz rządu wojewoda **Kawecki**

Wampir Düsseldorfu zeznaje...

OBIECUJE SPRAWIĆ PSYCHJATROM NIEJEDNĄ NIESPODZIANKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. (st) Z Berlina donoszą: Mimo przyzznawania się do coraz to nowych zbrodni, możliwe jest, że **dorożkarz Kuerten, wampir Düsseldorfu, zmieni swoją dotychczasową taktykę.** Zeznaniami swemi chce on wykazać, **do czego człowieka może doprowadzić pobyt w więzieniu.** „Przez całe życie cierpiałem w okowach i powiedziałem sobie, **że po opuszczeniu więzienia postaram się, aby Düsseldorf miał sensację“.** Charakterystycznem, a zarazem podejrzanem jest, że **Kuerten na każdym kroku chce utrudnić śledztwo.** Dzięki doskonałej pamięci nie tylko spisuje szczegóły swych zbrodniczych czynów, ale nawet **dyktuje na maszynę opisy dokonanych morderstw.**

Kuerten interesuje się niezwykle zamierzonem odesłaniem go **na obserwację do zakładu dla umysłowo chorych twierdząc, że sprawi lekarzom niejedną niespodziankę.** Na ogół jest bardzo uprzejmy w stosunku do policji, **czuje się jednak panem sytuacji,** to też gdy przesłuchiwania trwają zbyt długo, odzywa się: **„Możebyście już skończyli na dzisiaj, a może u was pracuje się na akord“.**

Prawdziwe przerażenie wśród policji wywołał, gdy zapytał słodkim głosem: **„A cobyście panowie powiedzieli, gdybym wszystko odwołał? Czy wy wiecie, czy ja mówię prawdę, czy kłamię“.** Lista zbrodni Kuertena nie jest jeszcze zamknięta. Przyznaje się w dalszym ciągu do **rozmaitych zbrodni.** Przyznał się również do morderstwa, **za które położył głowę robotnik Sańkiewicz w r. 1904.** Kuerten utrzymywał ostatnio stosunki miłosne z jedną osobą, **którą zamierzał zamordować wraz z całą rodziną.** Gdy jednak przyszedł do niej z nożyczkami, nie było w domu jednego dziecka, wobec czego z obawy wykrycia zbrodni musiał zrezygnować ze swego planu. **Wogóle niema ani jednego większego miasta w Nadrenji, gdzieby Kuerten kogoś nie zamordował.**

—o—

OBRADY ZWIĄZKU PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

Genewa, 5. czerwca. (PAT) Obraduje tu kongres Związku Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów. Na inauguracyjnem posiedzeniu, na którem obecny był sekretarz Ligi Narodów **Sir Erik Dramond**, wygłoszono szereg przemówień o zadaniach Ligi Narodów w znaczeniu współpracy ze Stowarzyszeniem. Kongres wyłonił szereg komisji. Lista delegatów obejmuje około **200 nazwisk**, w tej liczbie z Polski przybyli pp.: **Handelsman, Konic, Löwenherz, Łypacewicz, Nagórski, Sokal, Stroński, ks. Wójcicki i Chrzanowski.**

—o—

OPOZYCJA ANGLJI WOBEC WATYKANU.

Londyn, 5. czerwca. (PAT) Ogłoszona przez rząd angielski wymiana not z **Watykanem w sprawie sporu religijnego na Malcie**, komentowana jest tu ogólnie jako zastrzeżenie **opozycyjnego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec Watykanu** w sprawie Malty. Zawarte w obecnej nocie angielskiej zdanie, iż traktat z Watykanem nie wyklucza wtrącanie się do wewnętrznych spraw Imperjum Brytyjskiego, uważane jest za bardzo ostry zwrot skierowany przeciwko Ojcu Świętemu, oraz jako dowód decyzji Wielkiej Brytanji utrzymania prestige'u premiera Malty, wbrew określeniu go przez Watykan jako persona ingrata.

—o—

OSZUSTWO NA 100 TYS. ZŁ.

Katowice, 5. czerwca. (PAT). Niejaki **Fryderyk Jonas**, kupiec z Katowic, dopuścił się na szkodę kupca **Szczekockiego** i innych oszustw w wysokości 100.000 zł. Jonas zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nieboszczyk zrezygnował z pogrzebu

POMYSŁOWY KAWAŁ P. MAKSYMILJANA KOHNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (st.) Niedawno w jednem z pism warszawskich ukazał się nekrolog, donoszący, że po długich a ciężkich cierpieniach zmarł błp. Maksymiljan Kohn. O pogrzebie miały nastąpić oddzielne zawiadomienia. Negrolog ukazał się **przed dwoma tygodniami,** ale zawiadomienia o pogrzebie dotychczas nie ma. Tymczasem — jak twierdzą znajomi Kohna — **„nieboszczyk“ zrezygnował z pogrzebu i spaceruje sobie po mieście.** Nekrolog o swej śmierci zamieścił sam, chcąc się dowiedzieć, **co będą mówić o nim ludzie, gdy dowiedzą się, że umarł.**

Tragiczna śmierć profesora

NIE ZAUWAŻYWSZY OTWORU WINDY RUNĄŁ W DÓŁ I LEGŁ ZE STRZASKANĄ GŁOWĄ.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) Prasa donosi, że wczoraj zginął tragiczną śmiercią w Wilnie prof. wyższej szkoły handlowej w Warszawie **Lewiński**, który na zaproszenie Instytutu naukowego Europy wschodniej przybył do Wilna, gdzie miał wygłosić wykład. Gdy sala była wypełniona słuchaczami, a profesor się nie zjawiał rozpoczęto poszukiwania i **znaleziono go ze strzaskaną czaszką w otworze przeznaczonym na windę w będącym w przebudowie gmachu instytutu.** Istnieje przypuszczenie, iż nie zauważył on otworu i runął na dół. Śp. prof. Lewiński liczył 45 i był ekonomistą.

Posiedzenie nowej Rady miejskiej.

Wybór prezydenta miasta Lwowa.

Deklaracje klubów radzieckich.

Lwów, 6. czerwca.

Posiedzenie nowej Rady miejskiej, na którem miano dokonać wyboru prezydjum, zapowiedziane było **na czwartek, godzinę 7 wieczór.** Tymczasem radni **zaczęli się schodzić już przed godziną szóstą,** a kluby radzieckie rozpoczęły swe obrady. Omawiano na nich osoby ewentualnych **kandydatów do prezydjum,** licząc się z tem, że **najprawdopodobniej przyjdzie na razie do wyboru tylko prezydenta, wybór zaś wiceprezydentów odroczony zostanie do następnego tygodnia.**

O zainteresowaniu w mieście wczorajszem posiedzeniem **świadczyły nie tylko przepełnione galerje, ale i tłumy ludzi gromadzące się już o godzinie 5-tej przed ratuszem.** Zachowywały się one jednak **zupełnie spokojnie tak, że skonsygnowanie większej ilości policji w sąsiedztwie Ratusza jak i licznej służby magistrackiej wewnątrz niego okazało się zupełnie zbyteczne.** Do uspokojenia nerwów cisnącej się koło Ratusza publiczności przyczyniła się może i **orkiestra miejskich zakładów elektrycznych, która u wejścia do niego zaraz po godzinie szóstej rozpoczęła swe produkcje.** Skończyła zaś je dopiero w pół godziny po rozpoczęciu się posiedzenia.

Same obrady rozpoczęły się około pół do ósmej. Zagaił je dotychczasowy komisarz rządu **inż. Nadolski.** Na jego polecenie **sekretarz odczytał dwa pisma wojewody lwowskiego w sprawie rozwiązania dotychczasowej Rady przybocznej i powołania nowej Rady miejskiej,** składającej się w części z członków dawnej Rady, wybranej w roku 1913, a w części mianowanej przez wojewodę, które to pisma znane są naszym czytelnikom, poczem prof. Nadolski zaprosił jako prowizorycznego przewodniczącego mającej się ukonstytuować Rady **najstarszego wiekiem członka dawnej Rady prof. Placyda Dziwińskiego.**

Prof. **Dziwiński** w kilku słowach powitał starych i nowych radnych, prosząc ich **o bezstronną a spokojną współpracę.** Zawiadomił równocześnie zebranych, że na 130 radnych nie jawili się i usprawiedliwili swoją nieobecność na dzisiejszem posiedzeniu **pp. Talarek, Józef Neuman, ks. Żak, inż. Awin i Roman Kwiatkowski.**

Wrzawa i niezrozumiałe jej przyczyny.

Gdy przewodniczący Dziwiński udzielił głosu radnemu **Włodzimirskiemu,** a ten w imieniu **Klubu Wolnego Zjednoczenia Radzieckiego,** składającego się z 20 członków **rozpoczął odczytywać deklarację,** radny Stanisław **Zakrzewski, przewodniczący Klubu Inteligencji,** wskoczył na trybunę i **starał się nie dopuścić do głosu radnego Włodzimirskiego. Powstał wtedy hałas na sali, że nie można było usłyszeć ani jednego słowa z czytanej deklaracji. Zachowanie się profesora Zakrzewskiego wywołało ogólne oburzenie, a nawet pośród jego przyjaciół niemiłe zdziwienie.**

Wśród radnych **zapanowała obawa, że posiedzenie Rady spełznie na niczem. Pp. Diamand i Szczyrek pod adresem przewodniczącego** wołali' „Kto właściwie tu przewodniczy?“

Deklaracja Wolnego Zjednoczenia Radzieckiego

Deklaracja zaś, która niewiadomo z jakich powodów tyle krwi napsuła niektórym panom, brzmiała:

„Dzięki usilnym i wytrwałym staraniom dawnej Rady m. i jej Prezydjum podjętych w obronie samorządu gm. m. Lwowa, zostało orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 28 listopada 1929 uchylone zarządzenie Województwa, rozwiązujące byłą Radę miejską.

W związku z tem kreowało Województwo rozporządzeniem z dnia 24 maja br. **Tymczasową Radę miejską,** nadając jej kompetencje pełnoprawnej reprezentacji, według postanowień statutu m. Lwowa.

W skład tej Rady **zostaliśmy powołani jako członkowie wyszli z ostatnich wyborów, jeszcze w roku 1913 dokonanych.**

Stwierdzamy, że tak **złożony zarząd miasta nie jest pod żadnym względem zgodny z zasadami samorządu, gwarantowanego obywatelstwu prawnie ciągle obowiązującym statutem m. Lwowa.**

Zgłaszamy jednak **pełną gotowość oddania naszych sił i wieloletniego doświadczenia na usługi miasta wraz z szczerą chęcią zgodnego zestrojenia się w pracy samorządowej z zastępem Kolegów do służby miasta przez Rząd powołanych.**

Za główne nasze zadanie uważamy usilne dążenie **do przywrócenia rzeczywistego samorządu miasta Lwowa,** do przywrócenia zatem obywatelom tego grodu bezpośredniej decyzji o gospodarstwie i losach miasta.

W ślad tego będziemy się domagali **bezzwłocznego wszczęcia pracy nad reformą statutu i ordynacji wyborczej dla m. Lwowa** i użycia wszelkich środków i wpływów, celem przeprowadzenia w drodze ustawami przewidzianej odzyskania dla obywateli naszego miasta **tak niesłusznie odebranych im praw samorządowych“.**

Klub Narodowy.

Taki sam hałas, już mniej głośny, panował w pierwszej chwili **podczas odczytywania deklaracji Klubu Narodowego przez r. dra Pierackiego.** Ostatecznie nastąpił moment spokoju i dr. Pieracki dokończył bez przerywania przemówienia.

W deklaracji swej Klub Stronnictwa Narodowego oświadczył, że wchodząc do Rady miejskiej **nie porzucił stanowiska swego, iż odwołanie Tymczasowej Rady miejskiej dokonane w r. 1927 i po raz wtóry obecnie, jest sprzeczne z ustawą.** Deklaracja stwierdza, że ostatnie orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego z 24 maja br. **nie daje się pogodzić ze statutem miejskim,** nie może być uważane za restytucję samorządu, do którego wiodą jedynie przepisane ordynacją wybory.

P. P. S.

Z kolei zabrał głos **imieniem PPS. r. poseł Hausner.** Zaznaczył on, że skład obecnej Rady mianowanej **nie odpowiada nastrojom i woli ludności.** Ograniczono reprezentację klasy pracującej, a przedmieściom, przyłączonym do Lwowa o wybitnie robotniczej ludności, **dano zastępstwo zbyt małe.** Niemniej jednak PPS. **przyjmując udział w pracy tak mianowanej Rady, czyni to przez wzgląd na interes publiczny,** wyrażając nadzieję, że rządy tej Rady będą krótkotrwałe.

Socjalista ukraiński i sjoniści.

Zabrał głos r. dr. **Temnyckij,** który w imieniu ukraińskich socjalistów usiłował złożyć deklarację **w języku ukraińskim.** Wobec protestu obecnych radnych polskich, **dr. Temnyckij powtórzył swoje oświadczenie w języku polskim.** Oświadczenie to **pokrywało się z deklaracją PPS.**

W imieniu radnych sjonistów oświadczył **dr. Schmorak,** iż tylko klub jego „jest jedynym reprezentantem ludności żydowskiej miasta Lwowa“.

Odpowiedź 19-tu Żydów-Polaków.

Przemówienie **dra Schmoraka wywołało ostry sprzeciw ze strony r. dr. Wassera, przemawiającego w imieniu dziewiętnastu radnych Żydów-Polaków.**

Klub narodowo-żydowski — mówił dr. Wasser — niema prawa przemawiania w imieniu całego społeczeństwa żydowskiego, może co najwyżej przemawiać imieniem swego stronnictwa i jego zwolenników. **W imieniu 19 członków — Żydów, nie należących do obozu nacjonalistycznego oświadczam — ciągnął dalej dr. Wasser — że stojąc twardo przy naszej religji mojżeszowej i przy tradycji naszej, przejęci jesteśmy bez zastrzeżeń myślą Państwowości Polskiej, uważamy się za część narodu polskiego, praca nasza skierowana jest w kierunku krzewienia i podniesienia ducha obywatelskiego wśród Żydów oraz w kierunku wywalczenia dla Żydów zupełnego równouprawnienia w życiu politycznem, społecznem i gospodarczem.**

Nie uchylając się od żadnego obowiązku, ciążącego na wszystkich obywatelach, **żądamy równych praw także dla wszystkich obywateli Żydów.**

Przeświadczeni jesteśmy, że dobro społeczeństwa żydowskiego zależne jest od dobra, rozkwitu i rozrostu Państwa Polskiego.

Chcemy zatem współpracować z polskiem społeczeństwem, jako jego część w kierunku wzmocnienia Państwa, jego rozwoju i rozrostu oraz w kierunku stworzenia warunków zdrowego i pewnego bytu ekonomicznego dla wszystkich jego obywateli, bez różnicy wyznania i w tej myśli chcemy pracować na pożytek naszego ukochanego miasta, całego narodu i Państwa Polskiego.

Zapowiedź r. Decykiewicza.

Na koniec w imieniu Ukraińców zabrał głos **radny Decykiewicz,** a w imieniu Starorusinów radny **Łysiak.** Obydwaj przemawiali **po polsku,** choć pierwszy zapowiedział, że **na najbliższem posiedzeniu żądać będzie, aby Ukraińcom wolno było przemawiać na Radzie po ukraińsku.**

Inż. Brzozowski wybrany prezydentem.

Po złożeniu powyższych deklaracji, podczas których umysły zupełnie się uspokoiły, dr. **Domaszewicz** w imieniu Klubu Gospodarczego, Zespołu Stu. Ch. D. i Klubu Inteligencji **zaproponował jako kandydata na prezydenta inż. Brzozowskiego,** natomiast inż. **Hausner** w imieniu PPS. radnego Szczyrka.

Na skrutatorów powołano pp Baszka, Drzymuchowskiego, Howartha, Howykowycza, dra Próchnickiego, ks. Szydelskiego i dra Wassera.

W imiennem tajnem głosowaniu **inż. Brzozowski otrzymał głosów 84, a radny Szczyrek 12. Białych kartek wrzucono 27.**

Przemówienie nowego włodarza miasta.

Inż. Brzozowski wszedłszy na trybunę oświadczył, że **wybór przyjmuje. Początkowo — jak zaznaczył — nie miał ochoty brania udziału w pracy samorządu lwowskiego. Nie czuł się ani na siłach fizycznych, nie uważał również, że do tej pracy jest dostatecznie fachowo przygotowany. Obecnie decyduje się objąć odpowie-**

dzialne i trudne stanowisko rządcy miasta, ponieważ nakazuje na to poczucie karności.

Inż. Brzozowski podziękował za wybór tym, którzy oddali na niego głosy. Podziękował również i tym, którzy ich nie oddali. Ponieważ ma dla nich wdzięczność, gdyż nie chcieli narażać go na żmudną pracę i liczne nieprzyjemności.

Podczas czytania deklaracji był mocno zdziwiony i żałował, że niektórzy radni okrzykami swymi i hałasowaniem przeszkodzili r. Włodzimirskiemu w odczytaniu oświadczenia Klubu Wolnego Zjednoczenia Radzieckiego. Zna je jednak, gdyż je czytał. Program tego klubu jest przecież jego programem. Szczegółowego programu swej pracy w przyszłości chwilowo nie podaje. Przedstawi go po wyborze całego prezydjum i uzgodnieniu z nim swoich planów.

Po przemówieniu nowego prezydenta na wniosek dra Domaszewicza wybory wiceprezydentów odroczono do najbliższej środy.

Na posiedzenie to radni zostaną zaproszeni osobnemi zaproszeniami.

Podniosła uroczystość w Ratuszu

URZĘDNICY GMINNI ŻEGNALI KOM. DR. NADOLSKIEGO ORAZ WICEKOMISARZY OBMIŃSKIEGO I FRANKOWSKIEGO.

Lwów, 6. czerwca.

Serdeczna i podniosła uroczystość odbyła się wczoraj w sali obrad Rady miejskiej. Oto gremium urzędników Magistratu i kierownicy zakładów miejskich **żegnali ustępującego Komisarza Rządu dr. Ottona Nadolskiego i jego zastępców dr. Obmińskiego i r. Frankowskiego.** Na podjum ozdobionem kwiatami, zielenią i dywanami, zajęli miejsca ustępujący zarządcy miasta, salę zaś wypełnili dyrektorowie zakładów in corpore, naczelnicy wydziałów i urzędnicy wszystkich dykasteryj.

Do ustępujących przemówił pierwszy naczelnik wydziału prezydjalnego **Woleński**, a wyraziwszy szczery żal z powodu ustąpienia Zarządców miasta, podkreślił, że urzędnicy Magistratu zebrali się w tej sali, aby ustępującym wyrazić uznanie i podziękowanie za to wszystko, co uczynili dla miasta i urzędników.

Imieniem Związku urzędników Gminy Lwowa przemówił prezes **Związku st. r. Kotowski**, podkreślając, że miał już sposobność niejednokrotnie wyrażać serdeczną wdzięczność reprezentantom Zarządu miasta za ich życzliwość dla podwładnych.

Następnie w serdecznych słowach przemówił **dyr. dr. Czołowski.** W okresie — mówił — w którym Lwów pozbawiony został samorządu, los złożył w ręce Wasze rządy miasta. Zostaliście jego włodarzami i dziś, gdy ustępujecie z zaszczytnego, lecz odpowiedzialnego stanowiska, **każdy może oceniać rezultaty Waszej pracy.** My, którzy uczestniczyliśmy w niej, wyrobilibyśmy sobie jedno zdanie, że z **zadowoleniem i z dumą możecie spoglądać na owoce swej pracy.** Byliście bowiem włodarzami, którzy nietylko nie uronili niczego z zasobów przez samorząd zdobytych, ale mimo olbrzymich często trudności, **umieliście ten zasób poważnie wzbogacić.**

Ostatni pożegnał ustępujących w imieniu niższych funkcjonarjuszy prezes Związku niższych funkcjonarjuszy **Kaźmelita.**

Zabrał głos Kom. Rządu **dr. Nadolski** wzruszony tymi objawami serdecznego uznania i przemówił w te słowa: Przemówienia, które Panowie byli łaskawi skierować do nas, uważam za pochodzące w wysokim stopniu **z dobrego serca.** Tu muszę zaznaczyć, że pracowaliśmy nie dla zdobycia wdzięczności, tylko dla **spełnienia obowiązków,** do których nas powołano. A że zawsze staraliśmy się kierować tylko rzeczywistością i spełniać to, czego nie zabraniało nam sumienie nasze, to zasługą być nie może. Proszę Panów, że **tem okres naszej pracy dał przecież jakieś owocne wyniki, widocznie może dla wszystkich nieuprzedzonych, to zasługa tego w wielkiej mierze przypada Panom wszystkim.** Niech mi wolno będzie stwierdzić z tego miejsca, że w sferach pracowników miejskich znajduje się cały szereg jednostek w bardzo wysokim stopniu przygotowanych do tej pracy, posiadających **wysokie uzdolnienie, umiłowanie miasta i pracy.** Tym wszystkim Panom należy się w pierwszym rzędzie jak najserdeczniejsza podzięka za to, że nam pomogli do spełnienia naszych życzeń, które w drobnej tylko części zrealizować się dały. Panowie wiedzą, **w jakich osobliwych stosunkach okres naszej pracy wypadł.** Dziękuję zatem Panom jeszcze raz za współpracę i za dzisiejsze niezasłużone uznanie i proszę Panów o zachowanie nas w dobrej pamięci.

Przemówienie to przyjęto **burzą oklasków,** poczem Komisarz Rządu i jego zastępcy przez **uścisk rąk pożegnali się serdecznie z wszystkimi urzędnikami Magistratu.**

Uroczystość ta nacechowana wielką serdecznością i szczerością wywarła na uczestnikach jej bardzo miłe wrażenie.

Homerycki bój burmistrza z sędzią

IDZIE O SPOCZYNEK NIEDZIELNY.

Lwów, 6. czerwca.

(=) Obecnie sensacją Stanów Zjednoczonych stanowi osobliwy spór władz w mieście **Breckwood.** Mayor (burmistrz) miasta **Lackey** zabronił miejscowemu sędziemu Smithowi **urządzania przedstawienia kinowego w niedzielę,** gdyż to zakłóciłoby spoczynek niedzielny. Trzeba wiedzieć, że w myśl starych tradycyj purytańskich, niedziela w Ameryce jest **absolutnem wstrzymaniem się od pracy...**

Urażony Smith, chcąc doprowadzić do absurdu i ośmieszyć zarządzenia Lackneya, namówił właścicieli sklepów by je zamknęli, a właściciele dorożek i aut do wstrzymania ruchu. Komunikacja w mieście

zamarła..

Zirytowany Lackney posunął się tak daleko, że aresztował Smitha i **osadził go w więzieniu...**

Smith nie zrażony tem prowadzi dalej kampanję, a nawet wytoczył proces swej żonie za to, że naruszyła spokój niedzielny, jeżdżąc

własnem samochodem.

Bezkrwawy ten pojedynek budzi wielkie zainteresowanie w Stanach. Cała ludność podzieliła się na dwa obozy **„proniedzielny"** i **„kontraniedzielny"...** Ten drugi jest silniejszy, gdyż parallizowanie wszelkich objawów życia zbiorowego z racji świąt wielu ludziom **porządnie już dojadło...**

Żywcem pogrzebana.

CIEKAWY WYPADEK NA CMENTARZU LONDYŃSKIM.

Lwów, 6. czerwca.

(=) Na cmentarzu londyńskim zdarzył się niedawno następujący **wstrząsający wypadek.** W grobowcu rodzinnem złożono trumnę, zawierającą śmiertelne szczątki **pani Karoliny Hobes,** żony znanego przemysłowca.

Małżeństwo trwało tylko **7 miesięcy.** Jako prezent ślubny otrzymała Karolina

przepiękny pierścień,

wysadzany drogiemi kamieniami najczystszej wody. Do pierścienia tego tak była przywiązana, że wyraziła życzenie, aby się z nim nigdy **nie rozstawać...** Prosiła również męża, aby pozwolił jej wziąść ten pierścień do trumny. Po jej śmierci mąż **spełnił z ochotą ostatnie życzenie** ukochanej...

Niebawem wiadomość o tem rozeszła się szeroko, gdyż podała ją prasa londyńska. Oczywista iż **w świecie miejscowych rzezimieszków**

zawrzało.

Jeden z nich postanowił wreszcie zdobyć się na odwagę i zawładnąć tym **łakomym kąskiem...**

Dostawszy się do wnętrza grobowca, otworzył trumnę i właśnie chciał ściągnąć wspaniały pierścień z palca zmarłej, gdy w tem ona wydała

ciężkie westchnienie

i, jakby obudzona blaskiem latarni elektrycznej, **podniosła się napół w trumnie.** Śmiertelnie przerażony bandyta uciekł z grobowca. Straszliwe jego okrzyki zwabiły dozorcę cmentarza, który go przychwycił i dowiedział się o wszystkiem...

Pozornie zmarła przyszła zupełnie do zdrowia i **czuje się doskonale.** Lekarze stwierdzili, że chodzi tutaj o przypadek **szczególnie silnego letargu.**

Jak dawniej leczono suchoty?

SERJA GROTESKOWYCH PRZESĄDÓW.

Lwów, 6. czerwca.

(=) Terapja chorób płucnych dziś już postąpiła tak daleko naprzód, że wprost, jak bajek, słucha się opowiadania o stosowanych dawniej **„metodach" leczniczych w tej dziedzinie...**

Do najbardziej groteskowych przesądów należało przekonanie, jakiemu hołdowali jeszcze nasi dziadkowie, że chory na płuca powinien jak najwięcej czasu spędzać... w

oborze dla krów,

gdyż jej powietrze wpływa **„zbawiennie" na gruźlicę...** Chory musiał w oborze **pić mleko prosto od krowy,** urągające dzisiejszym pojęciom o hygjenie, a **spanie w oborze** stanowiło drugi punkt programu.

W pokoju suchotnika trzymano **koty, gołębie, lub synogarlicę.** Zdaje się była to pozostałość dawnych wierzeń, że chorobę można z **człowieka „spędzić na zwierzę"...**

Gdy chemicy odkryli **obecność tlenu** w powietrzu, od tej chwili zaczyna się rozwój nowej

terapji „powietrznej",

którąby też można nazwać **„oborową",** gdyż wszystkie choroby przepisywano wówczas **brakowi lub nadmiarowi tlenu.** Chemik **Beddoes** wywodził suchoty z

nadmiaru tlenu

i zalecał **„oborową" kurację. Heroldt** w r. 1814 ponadto przypisywał zagrzebywanie chorego na pewien czas

w nawozie końskim.

Prof. Hufeland kazał chorym wdychiwać **woń świeżej ziemi,** idąc za pługiem oracza.

Nierzadkie były wypadki, że suchotnikom kazano przebywać jak najwięcej w **rzeźniach, mydlarniach** lub **rakarniach,** uważając, że powietrze tych **„instytucyj"** zbawiennie działa na płuca. W Szwajcarji, która i dawniej była

azylem gruźlików,

przygotowywano dla pacjentów **mieszkania nad oborą** z podłogą wielokrotnie przedziurawioną, tak, aby „zbawienna" woń gnoju **dochodziła do chorego...** Podłożem tej kuracji było przekonanie lekarzy o **małej zawartości tlenu** w powietrzu, wydychanem przez bydło domowe...

Jako środki **„dodatkowe"** stosowano: picie **oślego mleka,** picie mleka prosto z wymion krów (po **cielęcemu**), kąpiele **ziołowe** i t. d.

Tak więc, to co dziś wyśmiewamy jako zabobony, dawniej było uznawane i polecane przez **powagi lekarskie.**

Pożar na Persenkówce.

Lwów, 6. czerwca.

(—) Wczoraj około godz. 9 rano strażnik z wieży ratuszowej zauważył **słup ognia i dymu w pobliżu terenu Targów Wschodnich.** Zaalarmował natychmiast straż pożarną, która trzema autami wyruszyła na miejsce w **przekonaniu, że wybuchł pożar na Targach Wschodnich.** Tymczasem okazało się, że na terenie Elektrowni miejskiej na Persenkówce, **nagromadzone zwały żużlu węglowego eksplodowały i powstał ogień, który wystrzelił wysokim słupem.** Straż pożarna natychmiast ogień ugasiła

Ofiara eksplozji szrapnelu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 czerwca. (st) Wczoraj wieczorem zamieszkały we wsi Bliźniki na Wileńszczyźnie **17-letni Wilman Pantelej znalazł na polu szrapnel.** Chłopiec starając się rozebrać pocisk począł koło niego manipulować. W pewnym momencie **pocisk eksplodował, przyczem siłą wybuchu Pantelej został rozerwany na drobne kawałki.**

Dziewiąty dzień rozprawy przed sądem przysięgł.

Maszyny piekielne „made in Germany"

Orzeczenia powołanych do rozprawy rzeczoznawców.

Lwów, 6 czerwca.

(—) Całe przedpołudnie wczorajszej rozprawy terorystów ukraińskich **wypełniły orzeczenia powołanych do rozprawy biegłych: lekarza dr. Hojnackiego, rusznikarza Sartoriego i rzeczoznawcy materjałów wybuchowych dr. Westfalewicza, profesora chemji na Uniwersytecie lwowskim.** Na sali sądowej zjawił się dzisiaj prezes Sądu apelacyjnego p. **Czesław Woycicki** w towarzystwie prezesa Sądu okręgowego p. **Jana Hawla** i obaj przez dłuższy czas **przysłuchiwali się przebiegowi procesu.**

Dr. Hojnacki w dłuższym wywodzie zaznaczył, że p. **Marja Streitówna,** jak wykazała djagnoza lekarska, wskutek eksplozji w budynku Targów Wschodnich **odniosła poparzenia drugiego i trzeciego stopnia.** Stwierdzono u niej ranę powyżej oka prawego długości ponad 10 cm. **zeszytą pięcioma klamrami.** Na łokciu prawem znaleziono **4 pęcherze wielkości 2-złotówek. Obie ręce były poparzone, a na lewem udzie było poparzenie trzeciego stopnia wielkości dwóch dłoni.** Wszystkie oparzenia trzeciego stopnia były **otoczone oparzeniami drugiego stopnia.** Wskutek zatrucia gazami nastąpiło **zapalenie nerek i rogówki.** Streitówna doznała pozatem **pęknięcia błonki bębenkowej prawego ucha.** Stwierdzono wielokrotne ciężkie uszkodzenie ciała, **a na 23 obrażeń było 11 ciężkich, zagrażających życiu i tylko łasce Boga zawdzięczyć należy, że p. Streitówna została uratowana. Jest ona oszpecona na całe życie.**

Następnie zabrał głos p. **Władysław Jena,** starszy majster wojskowy, pyrotechnik, który demonstrował i objaśniał resztki znalezionych materjałów wybuchowych.

Wedle jednego planu.

Po nim zabrał głos biegły dr. **Westfalewicz,** profesor chemji i postawił wniosek o **powołanie lekarzy, którzy opatrywali p. Streitównę na miejscu wybuchu na stwierdzenie, czy przypadkiem nie znaleźli przy ranach śladów ekrazytu, to znaczy żółtego zabarwienia skóry, lub też żółto zabarwionej gazy lub waty po zdjęciu opatrunków z rany.** Trybunał do wniosku tego się przychylił.

Następnie odczytano **protokoły z rewizji przeprowadzonych u oskarżonych,** a z kolei biegły rusznikarz p. **Sartori** odczytał swoje orzeczenie odnośnie do broni znalezionej u oskarżonych.

W tem miejscu zgłosił się wezwany na świadka **dr. Jan Kochaj,** który pierwszy opatrywał ranną Streitównę. Świadek ten podaje, że szczegółów opatrywania już nie pamięta, gdyż wtedy nie myślał o stwierdzeniu czy były ślady ekrazytu czy nie, **chodziło o pospieszne udzielenie pomocy.**

Teraz zabiera głos prof. **dr. Westfalewicz, który wygłosił dłuższy wywód, słuchany przez wszystkich członków sądu i widownię z wielkiem zainteresowaniem.** Dr. Westfalewicz na wstępie stwierdził, że wszystkie bomby, zarówno porzucona przez Tereszczuka, jak przez Wacyka w parku, dalej te, które eksplodowały w bagażowni dworca głównego jak i na Targach Wschodnich **były skonstruowane wedle jednego i tego samego planu.** Do wyrobu tych bomb użyto znanego powszechnie środka pod nazwą **kalichloricum** czyli chloranu potasu. Środek ten zmieszany z cukrem wzgl. naftą lub oliwą nabywa **zdolności eksplozywnych, zmieszany zaś z kwasem siarkowym staje się łatwo palnym.** W tym wypadku do kalichloricum zmieszanego z cukrem dodano jeszcze **glinu metalicznego tak, że materjał taki może się palić nawet pod ziemią bez dostępu powietrza. Dodano do niego jeszcze naboje flobertowe w celu drobnych detonacji dla odstraszenia ludzi, którzy po eksplozji spieszyliby z pomocą.** Ładunek ten, gdyby na niego zadziałano detonatorem, może działać krusząco. Sprawcy natomiast uzupełnili go kwasem siarkowym i **te ładunki były przeznaczone do wywołania pożaru.** Spłonki przy tych ładunkach **są pochodzenia niemieckiego.**

Jeśli chodzi o bombę, która eksplodowała w budynku Targów Wschodnich, to do niej **sprawcy dodali jeszcze kilogram ekrazytu, który na szczęście nie eksplodował, tylko zapalił się.** Gdyby ten ekrazyt eksplodował, to siła eksplozji równałaby się **sile 12 szrapneli austrjackich nr. 9. I wówczas zostałby zniszczony szereg budynków, a ludzie w promieniu 80 m. byliby zginęli.** Sprawcy do bomby tej dodali ponadto **hacele i śruby, celem wywołania śmiertelnych ran.** Taką właśnie ranę od śruby odniosła na głowie p. Streitówna.

Prok.: Czy nauka nazywa takie bomby **maszynami piekielnemi?**

Biegły: Tak jest, bomby, których wybuch obliczony jest na pewien czas są maszynami piekielnemi.

Prok.: Dlaczego użyto kalichloricum?

Biegły: Środek ten został w czasie wojny wynaleziony jako materjał wybuchowy przez Francuzów, ale **najdobitniej zastosowali go Niemcy, czyniąc zeń wszelki materjał wybuchowy.** Użycie kalichloricum w naszym wypadku wskazuje, że konstrukcja i metoda tych bomb są **typu niemieckiego.**

Na tem prof. dr. Westfalewicz zakończył swe wywody, poczem przystąpiono do **dalszego przesłuchania świadków.**

Przysięga w altanie.

Pierwszy zeznawał **Władysław Chimiak,** starszy posterunkowy służby śledczej. Świadek ten był obecny przy badaniu niektórych oskarżonych i sam w dniu 12. IX aresztował **Kiryluka,** a następnego dnia **Machnickiego.**

Przew.: Co zeznał Kiryluk?

Św.: Badał go wywiadowca Kowalski. Kiryluk zeznał, że należał do U. O. W., że **przysięgał na ręce Kruszelnickiego na rewolwer w altanie.** Mówił o tem, że był na zebraniu na Kaiserwaldzie, gdzie otrzymał m. in. instrukcje, jak należy zeznawać w razie aresztowania.

Przew.: A co mówił Naorlewicz?

Św.: Naorlewicz mówił o planowaniu zamachu na kom. Feduniszyna i zeznał, że **Kaczmarski układał drogę do ucieczki po zamachu.** Z okazanej mu fotografji poznał **Hurtaka, tj. Popadiuka.** Naorlewicz opowiadał też o **planie napadu na karetkę wiozącą pieniądze.** On nosił w dniu 6. września pudełko z nabojami do Domu Akademickiego. Pozatem przyznał się, że **ma rewolwer ukryty,** o czem przedtem nie wiedzieliśmy, **powiedział to na dowód prawdy swych zeznań.**

Przew.: A co mówił Hoszowski?

Św.: Protokół spisywał kom. **Czechowski,** Hoszowski przyznał się, że należał do U. O. W. i został zwerbowany przez Naorlewicza.

Przew.: Czy oskarżonych bito i zmuszano do zeznań?

Św.: Nie, zeznawali dobrowolnie bez jakiegokolwiek przymusu.

Na dalsze w tym kierunku pytania **świadek zaprzecza stanowczo, jakoby kogo z oskarżonych bito.**

Przew.: Czy przesłuchiwano ich w jednej sali, bo oni opisują jakąś salę tortur.

Św.: Nie ma żadnej takiej sali. Jest natomiast przyzwoity pokój, w którym są biurka i krzesła.

W tem miejscu oskarżeni twierdzą, że świadek jednych z nich bił, innym znowu **przemawiał do ambicji i nakłaniał do przyznania się.** W odpowiedzi wywiadowca Chimiak oświadcza, że wszyscy kłamią.

Planowany zamach przy przystanku tramwajowym.

Następnie zeznaje świadek **Józef Kowalski,** przod. służby śledczej, który brał udział w tych dochodzeniach.

Przew.: Kogo pan przesłuchiwał?

Św.: Kiryluka i Naorlewicza.

Przew.: Czy te przesłuchiwania odbywały się nocną porą?

Św.: W dzień i wieczorami najpóźniej do godz. 9-tej.

Przew.: Co zeznał Kiryluk?

Św.: Przyznał się do należenia do organizacji, do której został zwerbowany razem z Naorlewiczem przez Tereszczuka. Wogóle Kiryluk bardzo szczegółowo o wszystkiem zeznał.

Przew.: Czy on zeznawał dobrowolnie?

Św.: Tak jest.

Przew.: A co zeznawał Naorlewicz?

Św.: Mówił o zamachu na kom. Feduniszyna. Powiedział, że Hurtak, t. j. Popadiuk poinformował go, że **zamach ma być wykonany na oficera policji, który powrócił z Wiednia z kursu.** Zamachu miało dokonać pięciu do sześciu członków obok przystanku tramwajowego, przy kościele św. Antoniego na Łyczakowie.

Przew.: Czy mówił także o należeniu do organizacji wojskowej?

Św.: Nie, o tem nic nie mówił.

Przew.: Czy kogo z oskarżonych bito?

Św.: Nie.

Przew.: Czy pan **przyprowadzał**

CO MOWI NEMO.

ECHO.

GDY RÓSŁ POD TROJĄ TRUPÓW GRECKICH WAŁ
Z POWODU LUDU TROJAŃSKIEGO MĘZTWA,
GDY NAWET DZIKI ACHILLESA SZAŁ
NIE MÓGŁ PRZYCHYLIĆ IM SZALI ZWYCIEZTWA
PRZYBIEGLI WODZE DO ŚWIĄTYNI PROGÓW,
ŻĄDAJĄC WRÓŻBY NIEŚMIERTELNYCH BOGÓW.

ALE DAREMNY BYŁ KAPŁANÓW TRUD.
JOWISZ NIE DAWAŁ ŻADNYCH JASNYCH ZNAKÓW,
CI KTÓRZY DOTĄD CZYTALI JAK Z NUT
Z KISZEK WOŁOWYCH ALBO Z LOTU PTAKÓW,
PRÓŻNO SIEDZIELI TRZY DNI NAD TRÓJROGIEM,
NIE MOGĄC DOSTAĆ POŁĄCZENIA Z BOGIEM.

A WTEDY KALCHAS TAK BIAŁY JAK ŚNIEG,
OSTATNIA LUDU GRECKIEGO POCIECHA,
POSZEDŁ NAD MORZA SZUMIĄCEGO BRZEG
I SKALISTEGO POPRÓBOWAŁ ECHA:
„WIELKI JOWISZU! MÓW CZY PADNIE TROJA?
A ECHO ZARAZ ODRZEKŁO MU: O JA!!

I WNET SPRAWDZIŁO SIĘ, ŻE MÓWIŁ DOŃ
SAM WIELKI JOWISZ W ŁASKAWOŚCI SWOJEJ.
BO JUŻ ZA TYDZIEŃ ULISSESA KOŃ
ZAKRADŁ SIĘ W BRAMY NIEZWALCZONE TROJI
I TAK SKOŃCZYŁA SIĘ TA WOJNA DZIKA
KTÓRĄ WZNIECIŁA PRZYSTOJNA PODWIKA.

bądź też odprowadzał kogoś z oskarżonych celem przesłuchania.

Św.: Nie przypominam sobie.

W tem miejscu oskarżeni Kiryluk i Naorlewicz zaprzeczają, by świadek ich przesłuchiwał, przyczem Naorlewicz oświadczył, że świadka widzi poraz pierwszy w życiu.

Zabiera głos adwokat dr. **Hankiewicz** i stawia wniosek na przeprowadzenie **wizji lokalnej w budynku policyjnym, przy ul. Kaźmierzowskiej**, celem stwierdzenia na miejscu, **w których pokojach przesłuchiwano oskarżonych i zarazem** wnosi o ponowne **przesłuchanie dotąd przesłuchanych świadków policyjnych, jak i tych których jeszcze nie słuchano na miejscu w policji.** Wniosek ten popiera adwokat dr. Szuchewycz, uzupełniając go w tym kierunku, **by każdy z oskarżonych na miejscu z osobna pokazywał pokój, w którym go przesłuchiwano i bito.** Prokurator obu tym wnioskom się sprzeciwia, stojąc na stanowisku, **że sprawa toczy się o zamach na Targi Wschodnie, a nie przeciw policji i jeśliby już miała być wizja lokalna, to raczej na Targach Wschodnich.** Następuje replika ze strony obrońców, poczem Trybunał po naradzie wnioski te odrzuca.

Na tem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ,

Kto ponosi odpowiedzialność

za nową krzywdę t. zw. emerytów zaborczych?

Lwów, 6 czerwca.

Onegdaj w obszerniejszym wywodzie omówiliśmy rozliczne i **pełne najgłębszej goryczy głosy,** dochodzące nas z kół zainteresowanych na temat sposobu, w jaki załatwia się podania t. zw. **emerytów zaborczych** o podwyższenie im emerytury do pełnego wymiaru. Przytoczyliśmy przykład, jak komentuje się **w duchu najciaśniejszym** art. 82 ustawy emerytalnej, zezwalający na stosowanie wyjątkowych norm wobec osób, które „zasłużyły się dla Narodu i Państwa Polskiego“. Obecnie jesteśmy w możności dodać pewne **dodatkowe szczegóły,** których znajomość może okazać się korzystna dla osób, reflektujących na podwyższenie zaopatrzenia, a w każdym razie uchroni je przed formułowaniem **niekiedy mylnie zaadresowanych zarzutów.**

Zarzuty te — jak sobie nasi Czytelnicy przypominają — odnoszą się **do władz lwowskich,** za których pośrednictwem przesyła się podania, a które często zwracają je z uwagą, że **dowód na „zasłużenie się“ nie został przeprowadzony.** Otóż władze te **nie ponoszą w danym wypadku najmniejszej winy.** Co więcej — ustawowo nie są one obowiązane do rozpatrywania i opinjowania podań, a jeśli czynią to, **ich ingerencja leży w interesie petentów.**

Mianowicie z bardzo licznych doświadczeń okazało się, że władze centralne, powołane do rozstrzygania podań, **kierują się daleko idącą rygorystyką.** Sprzecznie z brzmieniem okólnika, który raczej zapowiadał **liberalizm** w stosowaniu art. 82 ustawy emerytalnej, a — jak się zdaje — w nagłym i zupełnie niewłaściwym **„rozpędzie oszczędnościowym“,** chętnie uciekają się do wykorzystywania **różnych usterek formalnych celem udzielenia odpowiedzi odmownej.** Szczególnie często posługują się przy tem **zwężoną interpretacją ustawy,** twierdząc, że sama przynależność do towarzystw narodowych nie jest zasługą, lecz że **wymagane jest udowodnienie czynnej działalności.**

Sporo podań z taką konkluzją **zwrócono petentom,** zamykając im w ten sposób drogę do uzyskania pełnej emerytury, względnie narażając ich na dalsze, **niekiedy wieloletnie czekanie** w razie ponownego wniesienia podania z potrzebnem uzupełnieniem. Chcąc zapobiec takim wypadkom, niektóre władze lwowskie, **kierując się duchem obywatelskim, przyjęły na siebie dobrowolnie rolę „filtra“.** Zwracają w możliwie szybkim terminie podania, **skazane na niepowodzenie,** równocześnie **informując strony,** w jakim kierunku mają je uzupełnić. Tą drogą rzeczywiście wiele podań uzyskało warunki, odpowiadające najbardziej rygorystycznym wymogom władz centralnych.

Ze swej strony pragnęlibyśmy zwrócić uwagę osób, kompetujących o pełny wymiar emerytury, aby zwracając się do towarzystw i organizacyj po zaświadczenia, **wyraźnie zaznaczyły, jakie fakty mają ulec stwierdzeniu.** A mianowicie nie sama przynależność i wpłacanie wkładek, co Warszawa uważa za nieistotne, lecz **czynny udział** w pracach towarzystwa. W razie braku archiwalnych dowodów wystarczające może być bodaj świadectwo osób wiarogodnych, że osobę zainteresowaną znały i że wiadomo im o ich **czynnej pracy** na polu narodowem. O ile pracę taką mogą dokładnie określić, tem lepiej.

Sądzimy, że wyjaśnienie powyższe może oddać pewne usługi emerytom i usuwa pewne nieścisłości w ujmowanie przez nich sprawy. Oczywiście — wszystko to nie zmienia zasadniczej strony zagadnienia, polegającej na **nielojalnem stanowisku władz centralnych.** Temat ów poruszamy dziś na innem miejscu.

—o—

Brata zabił, a bratową ciężko ranił

KRWAWA ROZPRAWA NA TLE SPORU MAJĄTKOWEGO.

Lwów, 6. czerwca.

(—) Wzoraj wieczorem w Mszanie (pow. Gródek Jagiel.) **rozegrała się wielka tragedja rodzinna, wywołana sporami majątkowymi.** Ze względu na spóźnioną porę, nie mogliśmy otrzymać szczegółów tej sprawy, a zdołaliśmy się jedynie dowiedzieć, że **miejscowy gospodarz nazwiskiem Senów, zamordował swego brata strzałem karabinowym, zaś drugim strzałem ciężko zranił bratowę 43-letnią Olenę Senjów.** Ciężko ranioną przeniesiono na stację w Mszanie i o godz. 19 wieczorem **zatrzymano przejeżdżający z Krakowa pociąg pośpieszny, wsadzono ją do jednego z wagonów i w stanie groźnym przewieziono na dworzec lwowski.** Stąd Pogotowie ratunkowe zabrało ją **do szpitala powszechnego.** Dochodzenia prowadzi na miejscu w Mszanie **posterunek policji.**

—o—

Straszliwy czyn szaleńca pod Jarosławiem

ZADAŁ SZEREG RAN BAGNETEM OJCU, A PO TEM PODPALIŁ OBEJŚCIE STRYJA.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w czerwcu.

Znowu brak umieszczeń w szpitalach dla umysłowo chorych stał się **powodem strasznego wypadku.** Upośledzony na umyśle **21-letni** ***Józef Włoch z Woli Buchowskiej*** ad Sieniawa — **w przystępie szału pobił dotkliwie i poranił ojca swego, zadając mu ciężkie kłóte rany bagnetem moskiewskim tak, iż ciężko rannego** przewieźć musiano do szpitala w Jarosławiu. Stan rannego budzi obawy. Po dokonaniu tego czynu udał się szaleniec do swego stryja, **Jana Włocha i podpalił mu dom, tak, że całe obejście spłonęło i wyrządził mu szkodę na 6000 zł.** — poczem zbiegł w niewiadomym kierunku i dotąd nie zdołano go ująć. Zachodzi obawa dalszych czynów szaleńca.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. VI. 1930.

E. VAN LIDTH DE JEUDE.

Brzydka kobieta.

Zeszłej zimy spotkałem znowu Fransa Vandome w wagonie jadalnym między Paryżem a Brukselą. Frans Vandome jest już od lat znakomitym portrecistą o sławie europejskiej — dla mnie jednak jest on jeszcze zawsze starym kolegą z ławy szkolnej.

— Hallo, Frans, jak się miewasz? Wiele czasu upłynęło od naszego ostatniego spotkania!

Frans pomyślał chwilę — potem odrzekł:

— Prawie sześć lat. Byłeś w drodze do Marsylji. Chciałeś udać się do kolonij niederlandzkich w Indjach i zatrzymałeś się kilka dni w Paryżu. Jedliśmy razem kolację. Czy pamiętasz?

— Oczywiście! We trójkę, na placu Pigalle. To był przyjemny wieczór! Co porabia Twoja żona? — zapytałem, z uśmiechem wspominając ową hrabinę, Francuskę, pełną wdzięku, która została żoną tego szczęśliwca.

— Która żona? — zapytał Frans oschle — patrząc przez okno na umykający krajobraz.

— Która żona? Ależ Frans — próbowałem żartować — przecież nie jesteś Mormonem, żebyś posiadał kilka żon.

— Rozwiodłem się — odrzekł równie oschle jak przedtem. Wtedy byłem ożeniony z Blanche de Clairefontaine, ale z tą rozwiodłem się. Potem ożeniłem się z Renee Serano, tancerką. Ale z Renee rozwiodłem się także — i ożeniłem się z Didi Colard. Nie, o tej nie mogłeś słyszeć, bo to nie była ani dama światowa ani gwiazda artystyczna, tylko zwyczajna panna sklepowa. A zresztą mniejsza o to, czem była, czy nie była, bo teraz właśnie i z nią się....

— Rozwodzisz? — zapytałem, śmiejąc się. Bo wszelka przesada pobudza mnie do śmiechu.

— Słusznie — odpowiedział niezbity z tropu Frans Vandome — rozwodzę się. Od miesiąca. A teraz włóczę się trochę, by nadać inny kierunek myślom — i właśnie wczoraj doszedłem do przekonania, że mam tylko jeszcze jedno marzenie..

— A mianowicie?

— Ożenić się znowu.

— Znowu ożenić się? — Musiałem istotnie panować nad sobą, by nie wybuchnąć śmiechem. Ale Frans ciągnął dalej zupełnie spokojnie.

— Tak, ożenić się znowu i to z kobietą brzydką. Zdecydowanie brzydką.

Musiałem zasłonić się serwetką... Dziwna pasja jak na sławnego portrecistę... Nie wiedziałem, co powiedzieć, więc rzekłem tylko:

— Hm, hm, to bardzo interesujące.

— Może istotnie interesujące — odparł. — Widzisz, moja pierwsza żona, Blanche de Clairefontaine, była niezwykle piękna, wiesz przecie, taka subtelna, prawie przesubtelniona piękność francuska, jak się to rzadko spotyka... Ale Renee Serano, moja druga żona, była także ładna. Zupełnie odmienny typ, ciemny, południowy, gibki, rozkosz dla oka. A potem Didi, moja trzecia. To była piękność! Nietylko mężczyźni, ale i kobiety oglądały się za nią na ulicy. Blondynka z ciemnoszaremi oczyma i figurą — godną uwielbienia! Nigdy nie malowałem coś równie pięknego i z czemś równie pięknem nie byłem jeszcze nigdy ożeniony!

— Ależ dlaczego zatem..,

— Kochany chłopcze, — rzekł Frans, wzdychając, — nie należy do przyjemności być ożenionym z piękną kobietą. Piękna kobieta jest jak klejnot, chce być pokazywaną, a jest to niebezpieczny skarb. Piękna kobieta czyni twe życie niespokojnem, nawet gdy masz pewność, że jest ci wierną. Przecież piękna kobieta nie jest piękną po to, by siedziała w domu, czy mieszkała w cichej wiosce górskiej. Piękna kobieta musi wejść w świat, musi być oglądaną, w przeciwnym razie bowiem nie ma przyjemności z życia — i wmawia sobie, że i mąż nie ma z niego przyjemności. Piękna kobieta jest — summa summarum — śmiertelnie nużąca. I dlatego jest mojem największem marzeniem ożenić się raz z brzydką kobietą. Naturalnie, że nie z odrażająco brzydką, ale w każdym razie z bezwzględnie brzydką. Z taką, na którą nikt nie zwraca uwagi, a jeżeli już przez omyłkę ktoś przyjrzy jej się baczniej, to zaraz pomyśli: „Ależ ta jest brzydka!“ W małżeństwie z taką obiecuję sobie cudowny spokój, rozumiesz mię?

Śmiałem się tylko. To blagier i sinobrody, ten Frans Vandome! — W Brukseli rozstaliśmy się.

*

Gdy w lecie spotkałem w westybulu mego hotelu Fransa Vendome — pierwsze, co sobie przypomniałem, by-

Konkurs letni „Gazety Porannej“.

Wytnij dziś kupon nr. 2!

Poza szczęśliwym laureatem konkursu jest też willa przystępn dla ogółu dzię i dogodnym warunkom sprzedaży ratalnej.

Lwów, 6 czerwca.

W związku z konkursem letnim „Gazety Porannej“, którego nagrodą jest **urocza willa w Olesiowie**, podaliśmy już szereg szczegółów, dotyczących tak Olesiowa, jak też **warunków nabycia na własność willi** w tem uroczem letnisku. Zarząd Olesiowa, prowadząc żywą akcję celem zabudowania tego letniska i oddając tak parcele jak i budowę domu na spłaty miesięczne, ułatwia nawet niezamożnym osobom nabycie takiego domu na własność.

Te ratalne umowy rozciągają się na 4 typy domów, a to:

typ I.: pokój z kuchnią i przynależnościami,

typ II.: pokój z kuchnią i przedpokojem,

typ III.: dwa pokoje z kuchnią,

typ IV.: 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, spiżarką i przynależnościami.

Domy te spłacalne są w

36 ratach,

a już po zapłaceniu 12 raty, budynek zostaje reflektantom **oddany w posiadanie.** Po trzech latach cały budynek należeć będzie bez długów do właściciela, gdyż jak z powyższego wynika, spłata **rozdzielona jest na 3 lata.** Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela zresztą na miejscu zarząd dóbr Pacykowskich, do których należy Olesiów.

Takie osobiste przybycie do Olesiowa byłoby ze wszech miar wskazane dla wszystkich, którzy pragną małym kosztem dojść do

posiadania własnego domu,

czy to dla **przepędzenia ferji wakacyjnych,** czy też dla stałego osiedlenia się w środowisku zdrowem klimatycznie, a odpowiadającem przytem wymogom **życia kulturalnego.**

Na miejscu bowiem każdy reflektant może zobaczyć już gotowe typy domów i przekonać się o jakości i wartości budowy oraz o stosunkach, panujących w tem świeżo tworzącem się letnisku.

Po takiem osobistem zorjentowaniu się może reflektant wybrać odpowiadający mu typ i nie troszczyć się już następnie o przeprowadzenie i dozór budowy, **zamówić w zarządzie Olesiowa dom,** który będzie mu oddany po zupełnem ukończeniu w stanie takim, iż będzie go można **bezpośrednio zamieszkać.**

W stanie takiego kompletnego wykończenia zostanie też oddany do dyspozycji szczęśliwego laureata konkursu „Gazety Porannej“ **dom, przeznaczony jako nagroda w naszym wielkim konkursie letnim.** Każdy, kto żyw, powinien wziąć udział **w tej wspaniałej imprezie!** Wszak ryzyko jest — **minimalne,** a zysk — **bardzo ponętny! Wystarczy przecież wycinać starannie kupony, które w liczbie 30 ukazują się kolejno w naszem piśmie.**

ła nasza rozmowa z przed roku, w wagonie jadalnym między Paryżem a Brukselą.

Vandome był w smokingu, świetnie skrojonym i czytał gazetę wieczorną. Zbliżyłem się do niego. Ale czy to był Frans? Jakże posiwiał — jak staro wyglądał — jakież ślady zmęczenia na obliczu! Dopiero uśmiech powitania odmłodził nieco jego rysy. Przywitaliśmy się od pytania:

— No, Frans, czy pamiętasz naszą rozmowę w pociągu? Ożeniłeś się znowu? Co tam z twojem wielkiem marzeniem?

Odpowiedział głosem bardzo znuzonym:

— Tak, naturalnie. Ożeniłem się znowu przed miesiącem, z Angielką Maud Richards, córką wielkiego konstruktora okrętów. Jest jeszcze bardzo młoda i... Ach, oto wysiada z windy! Kochanie, pozwolisz, że ci przedstawię przyjaciela z lat szkolnych...

Odwróciłem się i z trudem zdołałem ukryć zdumienie! Nowa pani Vandome była fascynującą pięknością, najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek widziałem...

A Frans stał przy tem, jak ktoś, kto jest beznadziejnie znużony.

Tłum. **Astor.**

Listy z uzdrowisk małopolskich.

Jak wygląda w tym roku Krynica? *U królowej naszych wód.*

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Krynica, koniec maja.

O Krynicy tak dużo pisano, że **dziś trudno już napisać coś ciekawego a nowego.** Trudno też w opisach uniknąć superlatywów i nie być banalnym. Jeżeli patrząc na nią i oglądając jej organizację i urządzenia mimo woli myśli się, **ile to wszystko musi kosztować pieniędzy,** to równocześnie nabiera się przekonania, **że nie używa się ich źle albo po dyletancku.** Widać bowiem nie tylko inicjatywę i pomysłowość, **ale i celowość i zmysł praktyczny.**

Krynica w tym roku jeszcze jest piękniejsza niż w latach ubiegłych i ma coraz więcej charakter **pierwszorzędne go kąpieliska europejskiego.** Jeżeli zaś chodzi specjalnie o nowe łazienki, wątpię czy posiada podobne **Karlsbad albo Vichy.**

Słyszałem, że jedyną rzeczą, która stoi rozwojowi dalszemu Krynicy na przeszkodzie to **zależność jej od wielu władz rządowych,** co pod pewnym względem działa hamująco. Na **wyodrębnieniu jej więc jako osobnego przedsiębiorstwa państwowego** oparta jest jej przyszłość i rentowność.

Krynica podobnie jak niegdyś Zakopane **staje się coraz bardziej letnią stolicą Polski.** Tak samo zyskuje coraz więcej takich, którychbym nazwał stałymi gośćmi Krynicy, bo są jej wierni z roku na rok.

Powodów nie potrzebuję chyba szeroko wyłuszczać: **znakomite powietrze podgórskie, skuteczne kąpiele i komfort.**

Jeden z wysokich dostojników duchownych z jednej z polskich prowincyj zachodnich, wróciwszy przed 5 laty z Krynicy, zapytany przezemnie o szczerą opinję o niej, tak się wyraził:

W tym roku byłem **pierwszy raz w Krynicy.** Na przyszły rok pojadę drugi raz, a później **będę jeździł co roku.** Nie tylko bowiem serce moje i nerwy wzmacniają się tam na cały rok, ale **mam przyjemność obserwowania owoców polskiej pracy twórczej,** o której tak chętnie z przekąsem się wyrażamy.

Gdy obecnego, a już od kilku lat urzędującego dyrektora Krynicy **inż. Nowotarskiego** zapytałem, czy zna owego duchownego dostojnika, odpowiedział: I owszem! gdyż od 5-ciu lat przyjeżdża do nas **dwa razy na rok:** raz w zimie, a drugi raz w lecie.

W przeszłym tygodniu zwiedziłem szczegółowo Krynicę, jej urządzenia, zaglądając do nowoczesnych kanałów, bo **Krynica jedyna z polskich kąpielisk jest w całości skanalizowana.** Dom zdrojowy, od którego zacząłem, jest cackiem. Jego lśniącym łazienkom o miedzianych wannach zarzuciłbym tylko, że **są za obszerne i są raczej salonikami niż ubikacjami kąpielowemi.** Jeszcze więcej w ten sam sposób możnaby powiedzieć o **nowych łazienkach w bliskości kościoła.** Wątpię, czy możnaby podobne znaleźć w Europie. Szkoda tylko, że monumentalny zewnątrz, a wewnątrz artystycznie ozdobiony budynek, szpeci wysoki komin, który przecież cofając kilkanaście metrów wstecz można było zręcznie ukryć. Tak samo **stare łazienki,** choć nie dorównywujące nowym w luksusie są **urządzone z komfortem i higjenicznie.**

Natomiast cały „Lwi Gród“ jest bez przesady **luksusowym pensjonatem.** Sala balowa wymalowana jest przez **Wyczółkowskiego,** a „hall“ —

Bandyci amerykańscy szaleją.

NIEZWYKLE ZUCHWAŁY NAPAD NA AUTO PANCERNE.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6. czerwca.

(=) Zwróciliśmy już na to uwagę, że Ameryka jest krainą

dziwnych kontrastów

Najbardziej może uderzającym jest kontrast **wielkiego dobrobytu** i — niesłychanego wprost

bandytyzmu.

Niema bowiem krainy na kuli ziemskiej, w której istniałoby **tylu i tak zuchwałych bandytów,** jak właśnie w Ameryce. Co prawda — policja amerykańska jest bardzo sprawna i odważna i w walce ze światem zbrodniarzy rozwija **wielką rzutkość i energię.** Mimo to jednak napady i to w biały dzień, w najruchliwszych centrach wielkich miast, są na **porządku dziennym.**

O takim właśnie napadzie, stanowiącym

szczyt czelności

bandytów donoszą obecnie dzienniki amerykańskie. Pewnego dnia jeden z tutejszych banków miał przewieść w aucie pancernem

olbrzymią sumę,

bo prawie miljon dolarów do jednej z swoich filji. O godz. 10-tej przedpołudniem auto pod strażą kilku policjantów ruszyło w drogę. Minęło spokojnie szereg ulic i zbliżało się do celu. Zatrzymało się wreszcie przed ową filją, **policjanci wysiedli** i pilnowali wyniesienia cennego bagażu.

Nagle z obu stron zjawiły się **po trzy auta,** które formalnie

zatarasowały drogę.

Ulica zaroiła się od **kilkunastu świetnie uzbrojonych i zamaskowanych złoczyńców,** którzy w krótkim czasie ubezwładnili policjantów, kładąc 2 z nich trupem. Następnie

ulokowali pieniądze

na autach i **zdołali uciec.** Należy dodać, że całe to dramatyczne zajście odbyło się w przeciągu **niespełna 5 minut...**

Napad ten wywołał w całej Ameryce

ogromne wrażenie,

a policja, podrażniona w swej ambicji, wszelkie wytężyła siły, aby wpaść na trop łotrowskiej szajki...

Sichulskiego. Kuchnia, w której kotły ogrzewa się wyłącznie parą, jest ze swem urządzeniem **prawdziwą osobliwością.**

Krynicę, a zwłaszcza jej deptaki zdobią **śliczne kwietniki.** Mimo chłodu chwilowego ma się przed sobą ciągle **grę najświeższych i najróżniejszych barw.** Wyglądają jak cudne perskie dywany, tylko o liczniejszych i bujniejszych kolorach. Naprzeciw domu zdrojowego u stóp żywicznego parku **stoi, o formach na pół antycznych, pawilon muzyczny.** W nim dwa razy dziennie przygrywa znakomicie zgrana orkiestra pod batutą prawdziwego artysty p. **Kochańskiego.** W miesiącu kwietniu Zakład zdrojowy był zamknięty. Uczyniono to, aby bez niepokojenia gości **dokonać szeregu robót inwestycyjnych i adaptacyjnych.** W tym czasie uporządkowano ścieżki i drogi, a najważniejszą arterję, ulicę dra Ebersa, łączącą Krynicę z dworcem kolejowym **wyłożono kostkami bazaltowemi.** W najbliższszej przyszłości utrwali się jezdnię ulicy zakładowej **masą komdrobitową.** Deptak już teraz po zastosowaniu specjalnego oleju w połączeniu ze żwirem bazaltowym ma nawierzchnię gładką bez **kurzu i błota po deszczu.** Park powiększył się przez przyłączenie lasu „Pod huzarami“ o 75 ha.

Wiercenie gorącego Zubera odbywa **się intensywnie.** Obecnie osiągnięto ponad 250 m głębokości.

Chlubą Krynicy jest **„Felicja“** dom o 85 pokojach, zakupiony na dom odpoczynkowy przez Zrzeszenie oficerów polskich.

Natomiast bolączką Krynicy są **złe połączenia kolejowe i wprowadzenie pociągu pospiesznego dopiero od 6-go czerwca.** Tak samo pomieszczenie poczty nie jest odpowiednie.

W pierwszym sezonie ceny za pokój z utrzymaniem **wynosiły 6—17 zł.** Dla osób lubiących muzykę jest — jak już wspomniałem — **doborowa orkiestra zakładowa.** Dla żądnych tańca dancingi przy specjalnej muzyce w kawiarni zdrojowej. Wieczorem zaś kino, a w **najbliższej przyszłości lwowski teatr.**

Jak już na początku powiedziałem, **Krynica kosztuje dużo.** Utrzymanie dużej a mimo to złożonej z wirtuozów, przynajmniej w części, orkiestry, **ma pochłaniać kwotę, którą daje wydzierżawienie kawiarni i restauracji,** ale nawet niefachowiec ma uczucie, że pieniądze czy państwowe czy kuracjuszów **nie idą tu na marne.** Sądzę, że jest to zasługą obecnej administracji zakładu, a zwłaszcza jej szefa **inż. Nowotarskiego.** Tak samo, że sprawnie funkcjonuje **komisja zdrojowa, ciało niejako autonomiczne,** dużo ma w tem zasługi jej przewodniczący wymieniony inż. Nowotarski i sekretarz p. Jodłowski.

F.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w czerwcu.

Pierwsza ofiara Prutu. Dnia 1. bm. o godzinie 10-tej utonęła w Prucie pod górą Oskrzesiniecką podczas kąpieli wskutek własnej nieostrożności, Karolina Karpeniuk, córka Jana, lat 20, zamieszkała w Kołomyji przy ul. Młyńskiej niższej 69.

Zamach samobójczy. Dnia 2. bm. około godziny 4-tej popołudniu rzuciła się pod pociąg towarowy na linji Kołomyja—Gody—Turka, w zamiarze popełnienia samobójstwa Franciszka Rybicka, żona Józefa, lat 40, zamieszkała w Obertynie, powiat Horodenka. Zamiar samobójczy nie doszedł do skutku, gdyż samobójczyni została przez tłoki lokomotywy z toru odrzucona na nasyp kolejowy, przyczem odniosła tylko lekkie kontuzje cielesne. Denatkę odstawiono celem leczenia do tut. szpitala powszechnego i jak orzekli lekarze, po kilkudniowem leczeniu, odzyska ona zupełne zdrowie.

Wieści z Borszczowa.

(Od naszego korespondenta.)

Borszczów, w czerwcu.

Harcerstwo w Borszczowie. Zgodnie z rozporządzeniem Min. WR. i OP. zaczęto organizować w szkołach powszechnych hufce harcerskie. Z inicjatywy tutejszego Dowódcy 14. Baonu K. O. P. p. majora Mijakowskiego, inspektora szkolnego p. Rygla i Pow. Komendanta PW. kpt. Kowalskiego, w powiecie borszczowskim zapoczątkowała organizację tą 7-mio klasowa szkoła powszechna w Borszczowie dzięki niestrudzonej działaczce narodowej, Dyrektorce szkoły tej p. Helenie Orzelskiej. P. Orzelska zorganizowała drużynę harcerską złożoną z 4 zastępów o sile 40 uczenic, a komendę objęła nauczycielka szkoły p. Jastrubecka, jako drużynowa, przystępując do energicznej pracy. Przeprowadzeniem pogadanek i śpiewu zajęła się p. Janina Krzyżanowska, również nauczycielka tej szkoły. Mundurki dla harcerek sprowadzone zostały przez p. Orzelską ze składnicy Ha De Ka z Poznania, solidne i bardzo staranme wykonane. Hufcem tym zajmuje się bardzo szczerze Powiatowy Komendant PW. i WF. kpt. Kowalski Władysław. Z radością zainteresowało się tutejsze społeczeństwo najmłodszym hufcem, a komitet obiecał przyjść z pomocą finansową. Tej nowej organizacji, która ma na celu wychowanie fizyczne, wzbudzanie wzniosłych uczuć, kształcenie woli i ducha, umiłowanie oszczędności i pracy dla dobra Ojczyzny, życzymy z całego serca pomyślnego rozwoju.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w czerwcu.

(l) **Zakończenie kursu Samarytanek Czerwonego Krzyża** miało miejsce na uroczystem zebraniu publicznem w niedzielę, 1. czerwca w sali Sokoła, na którem dwudziestukilku uczestniczkom sześcio tygodniowego kursu rozdano świadectwa. W zebraniu wzięli udział oboje Wojewodowie Moszyńscy, gen. Dowojna Sołohub, prezes Czerwonego Krzyża Oddz. tarnop. hr. Borkowski, przedstawiciele wszystkich miejscowych władz, organicyj i liczna publiczność. Zagaił zebranie prez. miasta dr. Leńkiewicz, podnosząc znaczenie Czerwonego Krzyża i zasługę w inicjatywie kursu Wojewodziny Moszyńskiej i b. dyr. zdrowia dr. Salaka, poczem świadectwa uczestniczkom kursu rozdzieliła woj. Moszyńska. Gen. Sołohub przemówił imieniem żołnierza kresowego, którego życie i zdrowie jest celem Czerwonego Krzyża. Jedna z uczestniczek kursu wyraziła podziękę w przemówieniu, w którem podniosła zasługi w urządzeniu kursu i wykładów lekarza majora dr. Adlera, dyrektora szptala powsz. dr. Herschera i lekarzy szpitalnych dr. Bilińskiego, dr. Sassa i innych.

Odznaczenie najtroskliwszych matek w lokalu Stacji Opieki nad dzieckiem i matką dnia 1. czerwca zakończyło u nas „Tydzień dziecka“. W akcie tym uczestniczył Komitet Opieki i liczne matki, korzystające ze Stacji. Przewodnicząca Komitetu dr. Bobowska w przemówieniu swojem wyraziła szczególną podziękę fizykowi dr. Liebergalowi za starania około Stacji, następnie wręczyła nagrody trzem matkom, wyszczególnionym za troskliwą opiekę nad swemi niemowlętami.

Związek Legjonistów wybrał onegdaj na walnem zgromadzeniu nowy zarząd w następującym składzie: Prezes nacz. wojew. Żyborski Wacław, wicepr. inż. Plaskowski, sekr. Szaper Stan., zast. Fanderowski Ign., skarb. inż. Karnas, zast. Hesiak Wacław, kier. Br. Michalina Zaniewska, zast. A. Kossowski, dalej członkowie zarządu: prof. Borowski, Pląskowski, prof. Wojtowicz i Wojtóń.

„Herbatka perkalikowa“ z tańcami urządzona w sobotę, 31. ub. m. staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet w sali magistrackiej ściągnęła około 30 par. Wynik ten nie odpowiadał wprawdzie oczekiwaniom, jednak zabawa miała przebieg ożywiony, a dała rzeczywiście sposobność przekonania się, że różne nasze krajowego wyrobu markizety itp. tanie materjały dobrane w subtelnych barwach uwydatniają wdzięk kobiet w taki sam sposób, jak drogie zagraniczne jedwabie. Tańce z humorem prowadził kapitan Wężyk. Goście przyjmowały dyr. Leńkiewiczowa, przewodnicząca i insp. Lewkowiczowa sekret. Związku. Zabawę zaszczycili swoją obecnością pani Wojewodzina Moszyńska i gen. Sołohub.

Jak Rusini chcieli zagrabić figurę polską. W Romanówce, pow. tarnop. na pamiątkę zniesienia pańszczyzny w r. 1848 wznieśli Polacy na placu gminnym figurę z krzyżem i napisami w języku polskim. Przy figurze tej Polacy odprawiali corocznie nabożeństwa majowe. W czasie inwazji ukraińskiej Rusini usunęli napisy polskie i umieścili ruskie przemalowując figurę na kolor niebiesko-żółty. Polacy jednak w parę lat później przekształcili z powrotem figurę na polską i odprawiali odtąd przy niej nadal nabożeństwa. Dnia 15. maja bieżącego roku, kilku mołojców ukraińskich pod wodzą Ołeksy Biłyka zaczęło znowu przeobrażać figurę na ruską. Polacy nie dopuścili do tego. Z obu stron zanosiło się do walki na widły i koły i tylko przybycie na czas patrolu policyjnego przeszkodziło rozlewowi krwi. Z rozkazu starosty tarnop. Malickiego, który bezzwłocznie przybył na miejsce, zarządzona została warta przy figurze, która aż do uspokojenia się umysłów, strzeże polskiego charakteru figury.

Wieści z Chodorowa.

(Od naszego korespondenta.)

Chodorów, w czerwcu.

Kurs dla majstrów bekonowych w państwowej przetwórni mięsnej w Chodorowie. W państwowej przetwórni mięsnej w Chodorowie został otwarty pierwszy kurs dla majstrów bekonowych. Po nabożeństwie otworzył ten kurs p. Ciemnołoński imieniem M. T. R., poczem przemawiali imieniem Ministerstwa rolnictwa p. radca Wiszniewski, imieniem Banku Rolnego Dyrektor Jabłonowski oraz Dyrektorowie fabryki pp. Kurzewski i Majdecki. Kurs ten urządzony został z inicjatywy polskiego Związku bekonowego przy współudziale Małop. Twa Rolniczego, któremu Ministerstwo Rolnictwa poruczyło nadzór nad przeprowadzeniem kursu. Program tego kursu został ułożony przez komisję rzeczoznawców, w której składzie są przedstawiciele Ministerstwa rolnictwa i M. T. R. i polskiego Związku bekonowego Państwowej przetwórni mięsnej w Chodorowie. Kurs obejmujący stronę teoretyczną i praktyczną trwać będzie przez 6 miesięcy. Jak bardzo kurs taki był przez bliżej interesowanych pożądany — na to najlepszym jest dowodem, że było około 100 podań z prośbą o przyjęcie na ten kurs. Niestety z braku miejsca wybrano z tych 100 kandydatów tylko 16 pochodzących z wszystkich dzielnic Polski, rekrutujących się z młodzieży rzemieślniczej, którzy jako wyzwoleni czeladnicy masarscy pewną znajomość swego fachu już posiadają.

Poświęcenie i wręczenie chorągwi 38 pp.

STRZELCÓW LWOWSKICH W DNIU 15-GO CZERWCA 1930 ROKU.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Przemyśl, w czerwcu.

(x) Staraniem Komitetu ufundowania chorągwi 38. Pułkowi Piechoty Strzelców Lwowskich w Przemyślu, odbędzie się **uroczyste poświęcenie chorągwi 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich,** ofiarowanej przez społeczeństwo Ziemi Przemyskiej.

Dnia 12. czerwca br.

Godz. 10-ta rano: Uroczyste wydanie ziemi z pobojowiska na Persenkówce pod Lwowem, przez Związek Obrońców Lwowa, z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz delegacji Związków Ziemi Lwowskiej, drużynie 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, celem przeniesienia ziemi marszem do pułku w Przemyślu.

Dnia 13. i 14. czerwca.

Zawody lekkoatletyczne i sportowe na stadjonie O. K. X.

Dnia 14. czerwca.

Godz. 21-sza: Capstrzyk orkiestry 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich ulicami miasta. **Godz. 22-ga:** Apel poległych na podwórzu koszarowem pułku.

Dnia 15. czerwca.

Godz. 6-ta: Pobudka orkiestry 38. P. P. Strzelc. Lwowskich ulicami miasta. **Godz. 8-ma:** Nabożeństwo w cerkwi gr.-kat., w zborze ewangelickim i w synagodze. **Godz. 10-ta:** Uroczyste nabożeństwo na Rynku, poświęcenie i wręczenie chorągwi 38. Pułkowi Piechoty Strzelców Lwowskich, defilada przed chorągwią, powrót do koszar. **Godz. 12.30:** Przymarsz do koszar 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich drużyny z ziemią z Persenkówki. Uroczyste wmurowanie ziemi w podstawę pomnika żołnierza na dziedzińcu koszar pułku. **Godz. 13-ta:** Rozdanie nagród uczestnikom zawodów sportowych w pułku. **Godz. 20-ta:** Przedstawienie w teatrze żołnierskim 38. p. p. dla szeregowych pułku. **Godz. 20-ta:** Raut w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ulica Grodzka l. 8.

*

Baczność Obrońcy Lwowa! Dnia 12. bm. o godz. 10 zostanie uroczyście wydana ziemia z pobojowiska na Persenkówce przez Związek Obrońców Lwowa drużynie 38. pp. Strzelców Lwowskich celem przeniesienia jej marszem pieszym do obecnego miejsca postoju pułku w Przemyślu, gdzie zostanie uroczyście wmurowana w podstawę Pomnika Żołnierza na dziedzińcu koszar pułku. Ponieważ pułk ten został zorganizowany tu we Lwowie w czasie Obrony Lwowa w pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. przeto wzywamy wszystkich, którzy brali udział w tych walkach o Lwów, by jaknajliczniej stawili się tegoż dnia o godz. 8.30 rano na placu św. Ducha obok lokalu Związkowego, skąd wyruszą wszyscy ze sztandarem na miejsce uroczystości w Persenkówce.

KRONIKA

6	CZERWCA Piątek Norberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek, 6-go czerwca o godzinie 8-mej „„Kres wędrówki“ — wyst. Węgrzyna.

*

TEATR MAŁY.

Piątek, 6-go czerwca o godzinie 8-mej „Kiepski szeląg“ — ceny popularne.

Sobota, 7. czerwca o godz. 8 wiecz. „Pan Topaz“ — ceny popularne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek, 8.15 wiecz. „Żądza“ sztuka O'Neilla. Premjera. Ceny od 1 do 3 zł.

Sobota, 4-ta popoł. „Kupiec Wenecki“ Szekspira. Ceny od 1 do 3 zł.

Sobota, 8.15 wiecz. „Dybuk“ Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Niewinny Grzech“ film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Księżniczka Jazzbandu“.

CHIMERA: „Wesoły Wdowiec“.

COLOSSEUM: „Parada żołnierzyków“

FATAMORGANA: „Pod pręgierzem hańby“ i „Marynarz słodkich wód“.

GRAŻYNA: „Gra namiętności“ z Marją Corda w gł. roli.

KOPERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“ oraz wielka niespodziarka.

LEW: „Przygoda jednej nocy“.

LUNA: „Czar — grzechu“.

MARYSIEŃKA: „Biała Księżna“ i rewja „Uśmiech Warszawy“ (dźwiękowe).

OAZA: „Ponad śnieg“.

PALACE: „Rycerze Miłości“ oraz „Pieśń upadłej dziewczyny“ (dźwiękowy)

PAN: „Policmajster Tagiejew“.

PASAŻ: „Żelazna stopa“ oraz „Pies Rex“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Miłosny szept nocy“.

STYLOWY: „Krwawa Litera“ z Collen Moore.

UCIECHA: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

—□—

—□—

Wiadomości teatralne.

Występy Józefa Węgrzyna, znakomitego artysty Teatru Narodowego w otoczeniu zespołu Reduty, w światowym rozgłosem cieszącej się sztuce Sherriffa „Kres Wędrówki“, są wydarzeniem artystycznem najwyższej miary. Każdy powinien zobaczyć tę genjalną, głęboko odczutą kreację wielkiego artysty, nie ustępującą w swym wysokim artyźmie grze znakomitego Moissiego, który rolę kapitana Stehnhopea kreował w Teatrze Reinhardta w Berlinie i Wiedniu. Zespół Reduty pod mistrzowską reżyserją największych dziś reżyserów polskich Juljusza Osterwy i Ryszarda Ordyńskiego, tworzy harmonijną całość, świetnie uwypuklając wszystkie elementy sztuki, począwszy od humoru, skończywszy na tragiźmie. Pomysłowa inscenizacja dopełnia całości, jaką rzadko zdarza się oglądać.

Bilet do Teatru Małego za 50 groszy, tylko jeszcze przez parę dni. Rekordowa zniżka cen pozwala korzystać każdemu z przyjemności teatru. Dziś, w piątek, dn. 6-go „Kiepski Szeląg“, komedja Bruna Winawera, pełna humoru zakrojonego na miarę nieporównanego Shawa. Jutro w sobotę, 7. bm. arcywesoła komedja grana na wszystkich scenach zagranicznych „Pan Topaz“ M. Pagnola.

„Djabeł“ Molnara zrobił sławnym swego autora i należy bezsprzecznie do jednej z najlepszych komedji tego arcymistrza sceny. Wznowiony w teatrze Małym z gościnnym udziałem p. Władysława Lenczewskiego, artysty teatru Letniego w Warszawie, zainteresuje naszą publiczność, której Molnar jest ulubionym autorem. Obsadę tej świeżej komedji stanowią pp. Ładosiówna, Czajkowska, Nyczówna, Szyndler, Zabielski i inni. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Władysława Lenczewskiego.

Dzieci dla dzieci. Na dochód Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś“ odegra za zezwoleniem Władz szkolnych, w Teatrze Wielkim we Lwowie w dniach 11., 12., 13., 14. czerwca br. młodzież 7 kl. Szkoły żeńskiej i Miejskiego Gimnazjum koeduk. im. Herburtów w Dobromilu, baśń sceniczną w trzech aktach Marji Żuławskiej pt. „Rycerze Królewny“ baśń, napisaną na 10-ciolecie powstania Państwa Polskiego. Powyższy zespół młodzieży zyskał na Wystawie szkolnej w r. 1929 najwyższe uznanie i pozostawił po sobie niezatarte miłe wspomnienie. Powtórzenie tej baśni w Teatrze Wielkim we Lwowie będzie najmilszą atrakcją tak dla młodzieży, jak i dla starszych i urzeczywistnieniem hasła: „Dzieci dla dzieci“. tylko cztery popołudniowe przedstawienia. (Pocz. o g. 4 po połud.). Przedsprzedaż biletów w kasach Teatrów Miejskich.

*

Z „Trupy Wileńskiej“. Dziś dawno oczekiwana rewelacyjna premjera „Żądzy“ Eug. O'Neilla o fascynującej treści i głębi, oraz niesamowitego uroku z Orleską, Wajslicem i Kamenem na czele. W sobotę, o 4-tej klasyczny „Kupiec Wenecki“, wieczorem „Dybuk“ Anskiego w mistrzowskiej reżyserji Dawida Hermana z Orleską, Wajslicem i Kamenem na czele. Ceny od 1 do 3 zł. Najbliższą premjerą „Złodzieje“ Bimki.

—o—

S. † p.

Z Terleckich

Marja Zierhofferowa

wdowa po lekarzu

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 5. czerwca 1930 roku, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 60.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 7-go czerwca b. r. o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Senatorskiej l. 4. na cmentarz Łyczakowski, zapraszają **Dzieci, synowa i wnuki.**

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Lwów, dnia 6. czerwca 1930 r. 5444

Święto Korpusu kadetów we Lwowie.

OBCHODZONE BĘDZIE W DNIACH 7, 8 I 9 CZERWCA B. R.

Lwów, 6 czerwca.

W dniach 7, 8 i 9 czerwca b. r. Korpus Kadetów po raz pierwszy w ciągu swojego istnienia **obchodzi swe doroczne święto korpusowe.** Na dzień święta obrano rocznicę walk na Górnym Śląsku w czasie powstania 1921 roku. Uczyniono tak z tego powodu, że we wspomnianem powstaniu brali wybitny udział **liczni kadeci Korpusu.** 42-ch bowiem wychowanków tej szkoły, wyrwawszy się z jej murów, **przekradło się w szeregi powstańcze,** 6-ciu z nich w obronie polskości na Śląsku oddało swe młode życie, kilku odniosło rany, wszyscy zaś okryli się sławą i przyozdobili piersi swe orderami. W dziejach powstania żywioł kadecki odegrał rolę niebywale ważną. Jak świadczą rozkazy pochwalne i raporty ówczesnych dowódców, kadeci zawsze byli w pierwszych szeregach, młodocianym zapałem i nieustraszonem męstwem dawali przykład innym i wywierali wpływ na resztę uczestników. W momentach groźnych pogardą niebezpieczeństw tak zapalali serca, że im się wyraźnie przyznaje **niejedno zwycięstwo i niejedno uniknięcie klęski.** Szczególniej wielką odegrali rolę w krytycznym dniu **obrony Góry św. Anny przed atakiem wzmożonych sił niemieckich w dniu 21-go maja.** Wtedy to trzech z nich legło na placu boju. Drugim ciężkim momentem był dzień **10 czerwca.** W dniu tym w boju pod **Zębowicami** trzech innych poległo. Pamięć młodocianych tych bohaterów uczcił Korpus wzniesieniem ich pomnika, a obecnie cześć będzie **dorocznem świętem korpusu.** W rocznicę wielkich bojów na Górnym Śląsku będą rok rocznie abiturjenci Korpusu wpatrzeni w pomnik ich składać przysięgę wojskową, będą ślubować ze swej strony wytrwałość taką, jaką mieli oni, hart ducha, taki, jaki oni wykazali, tężyznę woli, podobną ich zaparciu się i poświęceniu. Piękna ta uroczystość zwiąże przeszłość z przyszłością. Będzie rok rocznie rozpalać krew w żyłach, niecić szlachetne myśli i postanowienia.

Tradycja oddziału ma zawsze w życiu oddziału olbrzymie znaczenie. Nie słowa kształcą serca, kształcą je dopiero czyny. Najpiękniejsze przemówienie nigdy nie zdziała tyle, ile wskazanie na jakiś wielki, pięknem promienny czyn. Przykłady poprzedników wychowują najlepiej następców.

Głęboką i trafną ze względów wychowawczych jest podniesiona obecnie myśl urządzenia święta korpusowego w zakładzie i uroczystego święcenia go co roku, opierając się na wielkiej tradycji młodzieńczego bohaterstwa kadetów.

To też całe patrjotycznie usposobione społeczeństwo Lwowa z pewnością święto to powita nietylko najżyczliwiej, lecz z entuzjazmem i z pewnością licznym swym współudziałem zaświadczy, że cześć pamięć poległych i wierzy w wartość ideową współczesnej młodzieży kadeckiej.

*

Dnia 3 bm. delegacja Korpusu Kadetów Nr. 1. w składzie: Komendant Korpusu Kadetów Nr. 1. ppłk. dypl. **Florek,** por. **Kumor,** st. sierż. **Nowak,** kadeci **Droszcz i Bartys** wręczyła Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu odznakę Korpusu Kadetów Nr. 1. oraz dyplom wykonany w srebrze i w pięknem etui skórzanem.

Zgon dr. Marcina Ernsta.

Lwów, 6. czerwca.

Dr. Marcin **Ernst,** długoletni profesor uniwersytetu lwowskiego **nie żyje.** Zmarł po przewlekłej, ciężkiej chorobie. **Stratę ponosi nie tylko polska młodzież akademicka,** której był zawsze szczerym i wyrozumiałym przyjacielem. Oddany tylko ścisłej nauce, najlęższy może z żyjących polskich astronomów, promotor Twa przyrodników im. Kopernika, w życiu publicznem nie brał chętnie udziału. **Wystarczała mu praca naukowa i praca nad wzbudzeniem zamiłowania do studjów naukowych wśród oddanej mu młodzieży uniwersyteckiej.** Zmarły pozostawił po sobie kilka prac z dziedziny astronomji. Osierocił żonę Helenę z Siemiątkowskich, córkę Zofję i syna Jana.

Pogrzeb odbędzie się dziś 6. czerwca z domu żałoby przy ul. Supińskiego 11, na cmentarz Łyczakowski.

—o—

Wykład prof. dr. Bartla.

Lwów, 6. czerwca.

W sobotę 7 bm. prof. dr. Kazimierz Bartel wygłosi wykład: „U wstępu do studjów politechnicznych“. Wykład odbędzie się o godz. 7-mej w sali II. (matematycznej). Wstęp dla młodzieży i publiczności, interesującej się sprawą wyboru zawodu.

—o—

Mianowania w szkolnictwie.

Warszawa, 5. czerwca. (PAT) P. minister W. R. i O. P. zamianował: **Dra Juliusza Balickiego,** profesora państwowego gimn. VI. im. St. Staszica we Lwowie — ministerjalnym wizytatorem szkół w V. st. sł. w ministerstwie W. R. i O. P. **Jana Chmaja,** nauczyciela państw. gimnazjum IX. we Lwowie, okręgowym wizytatorem szkół w V. st. sł. w Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego. **Stefana Halibeja,** dyrektora państw. seminarjum naucz. w Zaleszczykach — okręgowym wizytatorem szkół w V. st. sł. w Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego, oraz powierzył: **Drowi Juliuszowi Zaleskiemu,** profesorowi państw. gimnazjum III. im. Króla St. Batorego we Lwowie — pełnienie obowiązków okręgowego wizytatora szkół w Kuratorjum okr. szkolnego lwowskiego.

—o—

Zielone Święta będą ciepłe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. czerwca. (st) Chłody dni ostatnich, jak informuje Pim, spowodowane zostały **przez napływ zimnego powietrza z północy wraz z wiatrami północnemi i północno-wschodniemi.** Jeszcze dziś rankiem notowano w Pucku **1 stopniowy przymrozek,** zaś w Białowieży, Hali Gąsienicowej i Morskiem Oku **temperatura w tym czasie wynosiła 0 stopni.** Obecnie wiatry północne powinny **zniknąć i zmienić się na wiatry miejscowe lub wschodnie, a wraz z tem powinno nastąpić stopniowe ocieplenie.** W związku z tem dni najbliższe, a więc Zielone Święta będą miały polepszoną pogodę i ocieplenie.

—o—

Z miasta.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W niedzielę, dnia 8. bm., o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich uroczyste otwarcie wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka“. Jest to 6-ta z rzędu od 1897 r. lwowska wystawa tego najbardziej dla sztuki polskiej zasłużonego z naszych związków, którego członkami są najwybitniejsi z polskich artystów. Lwów od szeregu lat nie miał sposobności oglądać dzieł artystów tej miary jak: Axentowicz, Czajkowski, Dunikowski, Filipkiewicz, Jarocki, Kamocki, Kądzierski, Laszczka, Mehoffer, Pautsch, Pugot, Sichulski, Weiss i Aneri. W takim składzie i z tak pokaźną ilością dzieł (przeszło 300 obrazów i rzeźb) „Sztuka“ ostatni raz wystąpiła we Lwowie jeszcze w czasach przedwojennych. Niewątpliwie więc kulturalna publiczność naszego miasta zrozumie doniosłość tej naprawdę niezwykłej wystawy, którą Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych urządziło nie szczędząc znacznych kosztów i tłumnym udziałem w dniu otwarcia zamanifestuje swój kult i zrozumienie dla prawdziwie wielkich przejawów polskiej twórczości artystycznej. Bogato ilustrowany katalog będzie doskonałym przewodnikiem dla zwiedza-

jących wystawę. Wystawa otwartą będzie co dnia od 10 do 18-tej pop.

IV. Wojewódzki konkurs modeli latających i redukcyjnych organizowany przez Komitet Wojewódzki LOPP. we Lwowie, odbędzie się dnia 21. i 22. bm. Czynny udział w zawodach mogą wziąć wszyscy członkowie LOPP. Modele biorące udział dzielą się na cztery zasadnicze grupy, a mianowicie na: kadłubowe, belkowe, rekordowe i redukcyjne. Charakter poszczególnych grup określa ściśle regulamin konkursu, który na zawodach będzie ściśle przestrzegany. Karty zgłoszenia do zawodów i szczegółowych informacyj udziela sekretarjat Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie, pl. Smolki l. 3. I. p. od godz. 10 do 13.

Konferencja porozumiewawcza. Zarząd oddziału lwowskiego Związku Zawodowego Leśników zaprosił właścicieli lasów i leśników, a w szczególności urządzających gospodarstwa leśne ogół zainteresowanych na konferencję porozumiewawczą, celem wspólnej akcji w kierunku nowelizacji Rozporządzenia Prez. Rzplitej z 24. czerwca 1927 r. O zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa,. Konferencja odbędzie się 9. czerwca br. o godz. 10. rano, w sali Filji Politechniki, ul. św. Marka l. 1.

Wycieczka krajoznawcza lwowskiej młodzieży nad polskie morze. Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży przy T. N. S. W. we Lwowie urządza z dniem 7. bm. tygodniową krajoznawczą wycieczkę młodzieży lwowskiej nad polskie morze. Wycieczka, która wyjeżdża ze Lwowa w sobotę 7. bm., skierowaną została najpierw do Warszawy, skąd młodzież statkiem Wisłą uda się do Włocławka i dalej do Gdyni, skąd zwiedzi Wielką Wieś i Gdańsk, oraz Hel, poczem przez Bydgoszcz wyruszy do Poznania, zwiedzi Królewską Hutę i przez Kraków powróci do Lwowa w dniu 15. bm. W wycieczce bierze udział 140 uczniów i uczenic miejscowych szkół średnich pod kierunkiem nauczycielstwa. Kierownictwo objął prof. Stanisław Wilk.

—□—

Komunikaty.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, 7. bm. odbędzie się w seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 59. posiedzenie Sekcji teorji poznania, na którem Doc. Uniw. Dr. R. Ingarden zagai drugą część dyskusji „O trudnościach porozumienia się w naukach filozoficznych“.

Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, podaje do wiadomości że 7. bm. odchodzi ze Lwowa do Zadwórza specjalny pociąg, przeznaczony na uroczystości Zadwórzańskie: Odjazd z godz. 16-tej, powrót tego samego dnia o godz. 21. Związek Strzelecki zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa polskiego o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości narodowej.

Z „Odrodzenia“. W piątek, 6. bm. w lokalu S. K.M. A. „Odrodzenie“, przy ul. Piekarskiej l. 28, I. p. odbędzie się o g. 19. (7), Zebranie Członkowskie. Wstęp tylko dla członków i kandydatów organizacji.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Upadek z rusztowania.** Wczoraj w południe spadł z rusztowania 42-letni robotnik Szymon Mykicki, który doznał uszkodzeń na całem ciele, oraz wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

(—) **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Gródeckiej 27. 41-letnia Adela Załucka, usiłowała wczoraj pozbawic się życia przez otrucie się arszenikiem. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(—) **Nowa ofiara oszustów ulicznych.** Franciszek Żyźmir, zamieszkały w Gdyni doniósł wczoraj policji, że gdy przechodził ul. Dojazdową został zatrzymany przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy w podstępny sposób sprzedali mu obrączkę metalową za złotą, wyłudziwszy od niego 23 zł.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Stefanja Langnerowa, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 37. doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł z jej mieszkania z kasetki 4 złote pierścionki, jedną złotą branzoletę, 1 wisiorek z łańcuszkiem, oraz broszkę z dwoma brylancikami łącznej wartości 700 zł.

(—) **Włamanie do składu porcelany.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu porcelany pod firmą Adolf Mendes, przy ul. Murarskiej 12. Co zostało skradzione na razie nie zdołano stwierdzić.

(—) **Aresztowanie kupca pod zarzutem fałszywej krydy.** Na polecenie sędziego śledczego aresztowano wczoraj 30-letniego Józefa Reifa, zwanego Lieber, zam. przy ul. Słonecznej 45. pod zarzutem fałszywej krydy.

(—) **Ujęcie złodzieja w czapce studenckiej.** Przedwczoraj okradziono doszczętnie mieszkanie Marjana Hippera, zam. przy ul. Długosza 10. Przeprowadzone dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawcy powyższej kradzieży w osobie Józefa Hawrylczuka, od którego cały łup odebrano i zwrócono właścicielowi. Hawrylczuk w czasie wykonywania tej kradzieży ubrany był w czapkę studenta Politechniki.

(—) **Ucieczka służącej.** Leon Binder, zam. przy ul. Gródeckiej 23. doniósł policji, że służąca jego Karolina Rutka, wydaliła się 1. bm. ze służby i dotąd nie powróciła.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Kazimierza Kozyrę za kradzież garderoby, Janinę Kordyban za kradzież portfelu z kwotą 1300 zł. na szkodę inż. Schneidra, Stanisława Jakinala, false Korzeniowskiego, false Sliwisza za kradzież garderoby na szkodę Bergera, Franciszka Proroka za kradzież żarówek na szkodę cyrku Staniewskich, Michała Sekułę i Stefana Zachowskiego za kradzież chustki niestwierdzonej wartości na szkodę Zofji Iwaniszyn, Marjana Niskiego i Jana Hryćczyszyna za kradzież naczyń na mleko na szkodę Arona Kremera ze Sygniówki, Izydora Muszkę za kradzież portmonetki z kwotą 93 zł. w pociągu na szkodę Reginy Fantuch, Wilhelma Siarkiewicza, woźnego Politechniki za sprzeniewierzenie mydła wartości 26 zł. na szkodę Politechniki, Józefa Podgórskiego, poszukiwanego za kradzież i Helenę Jużków za ukrywanie go, Leona Łozińskiego i Stanisława Jaskólskiego za oszustwo, Józefa Lachowskiego i Ludwika Vrzostowskiego jako podejrzanych o kradzież kieszonkową. Tych ostatnich po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino Palace: „Rycerze miłości“. reżyserja Raula Walsha, wytwórnia Fox-film.

Lwów, 6. czerwca.

(?) „Rycerze miłości“ to komedja w lepszym stylu. Scenarjusz przedstawia przygody dwóch żołnierzy, którzy aczkolwiek są szczerymi przyjaciółmi rywalizują o względy każdej spotkanej spódniczki. Bez względu na to czy przebywają na północy, czy na południu serca ich zawsze są pełne miłości i z tego powodu dochodzi między nimi często do scysyj na szczęście niegroźnych. Film przeplatany jest całym szeregiem pięknych piosenek żołnierskich, w których przebija się nuta tęsknoty lub beztroska wesołość. Reżyser mając tak wdzięczny scenarjusz ubarwił go kilku udatnymi pomysłami, które wyszły na korzyść całości. Ilustracja muzyczna odpowiada intencji komedji. Wykonawcy również nie zawiedli. Przedewszystkiem wspomnieć należy Lilę Damitę, która po dłuższej przerwie znowu zajaśniała na ekranie. Rola płomiennej Melanji odpowiada aktorce, to też stworzyła doskonałą kreację. Wiktor Laglen i Edmund Lowe odtwórcy tytułowych ról byli rycerzami miłości w pełnem tego słowa znaczeniu, a Leila Karmely, El Brendel i Iwan Linow godnie uzupełniali całość.

Prócz komedji wyświetla jeszcze kino Palace zagraniczny dodatek dźwiękowy, w którym Raquel Meller śpiewa piękną piosenkę hiszpańską.

ZE SPORTU.

Tylko dziś i jutro przysyłać można kupony.

Lwów, 6. czerwca.

Dwa dni tylko dzielą nas od **zamknięcia trzeciego z rzędu konkursu sportowego.** Dziś i jutro jeszcze przesyłać można kupony, uprawniające **do udziału w grze** W sobotę wieczorem upływa **ostateczny termin przesyłki zgłoszeń.**

Zwracamy uwagę, że **w numerze poniedziałkowym** ukaże się **czwarty kupon** konkursowy, zamieszczony, jak zwykle, **na drugiej stronie u góry.** Czwarta gra wzbudzi zapewne **wielkie zainteresowanie** ze względu na udział w potyczkach ligowych drużyn lwowskich, to też zwolennicy piłkarstwa stawią się prawdopodobnie gremjalnie **w niedzielę i poniedziałek** na boisku **Pogoni**, względnie **Czarnych**, by zapoznać się **z formą naszych drużyn** i szansami ich na przyszłość.

Klub Szermierzy-Drużyna komb. 11:5

Lwów, 6. czerwca.

Dnia 3. czerwca br. odbył się w sali „Sokoła-Macierzy“ **mecz drużynowy na szable, między Lwowskim Klubem Szermierzy a Komb. drużyną Lwowskich Klubów Szermierczych.** Klub Szermierzy wystawił drużynę w składzie: pp. Friedrich, Rewucki, Kownacki i Koenigl. — Temu zespołowi przeciwstawiono Komb. drużynę w składzie: pp. Olszaniecki, Zbydniowski, Fried i Kauf.

Walkę rozpoczynają pp. **Friedrich—Olszaniecki** z wynikiem tuszów 5:1.

Zbydniowski—Rewucki 5:4.
Kownacki—Fried 5:3.
Koenigl—Kauf 5:3.

Następnie **II. starcie:**

Friedrich—Zbydniowski 5:1.
Fried—Rewucki 5:4.
Kownacki—Kauf 5:1.
Koenigl—Olszaniecki 5:0.

III. starcie:

Friedrich—Fried 5:1.
Kauf—Rewucki 5:1.
Kownacki—Olszaniecki 5:4.
Koenigl—Zbydniowski 5:2.

Ostatnie starcie:

Friedrich—Kauf 5:1.
Olszaniecki—Rewucki 5:0.
Kownacki—Zbydniowski 5:3.
Fried—Koenigl 5:4.

Zwycięstwo odniósł po ładnej walce **Klub Szermierzy Lwów w stosunku ogólnym** 11:5 zdobywając tem samem puhar na własność.

Niepokonani ani razu byli pp.: **Friedrich i Kownacki.**

Prowadził walkę bardzo dobrze i objektywnie p. por. **Wawrzkiewicz,** instr. szerm. korp. kad. Nr. 1.

Jako jury fungowali: inż. **Kamieniobrodzki,** sędzia **Loewenherz, Wambera** i prok. **Zubrzycki.**

Publiczności mało. I dziwić by się tylko należało, dlaczego ten **rycerski sport cieszy się tak małem zainteresowaniem w sferach wojskowych.** Mimo rozesłania zaproszeń do wszystkich pułków jedynymi przedstawicielami wojska byli **instruktorzy i pluton kadetów.**

Protokół walki prowadził p. **Pierzyński,** fechtmistrz korp. kad. Nr. 1.

Piłkarze rumuńscy we Lwowie.

DWA WYSTĘPY S. C. JAHN.

Lwów, 6. czerwca.

Na Zielone Święta zjeżdża do Lwowa **najlepsza drużyna Czerniowiec S. C. Jahn,** by rozegrać dwa **międzynarodowe spotkania z Pogonią dnia 8. bm. i z Czarnymi dnia 9. bm.** Drużyna Jahnu należy **do najsilniejszych zespołów rumuńskich,** dlatego też występ jej we Lwowie **budzi wielkie zainteresowanie.** Czarni będąc ubiegłego roku u szczytu swej formy, zdołali tylko **z trudem uzyskać z Jahnem wynik remisowy (4:4),** podczas gdy w tym samym czasie pokonali reprezentację Czerniowiec w stosunku **5:0.** Wyniki te świadczą najlepiej o wysokiej wartości gości rumuńskich. Mimo wysokie koszty sprowadzenia drużyny zagranicznej, ustanowili gospodarze **niskie ceny wstępu,** by dać możność szerszym masom sportowym oglądania zawodów międzynarodowych. Zawody **Jahn—Pogoń** odbędą się na boisku Pogoni, w niedzielę dnia 8. bm., **o godz. 5.30 popoł.,** zaś zawody **Jahn—Czarni** w poniedziałek na boisku Czarnych **o godzinie 5.30 pop.** Spotkanie Jahn—Czarni poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy A. **Hasmonea— Czarni I. B.**

Przedsprzedaż biletów po cenach **znacznie zniżonych** odbywa się w Maratonie oraz w aptece Dra Stenzla pl. Marjacki. Ceny wstępu od 1 zł.

Wiosenny meeting M. T. Z.

WYNIKI 8 DNIA BIEGÓW.

Lwów, 6. czerwca.

Gonitwa I. Płaska dla koni arabskich, nagroda 1000 zł., dystans ok. 1800 m.: 1) Schach Senan, 2) Pielgrzym Lubstowski, 3) Mattaria. Tot. zw. 13 zł. **Gonitwa II.** Płaska dla pół krwi małopolskiej, nagr. 1000 zł., dyst. 1600 m.: 1) Klejnot, 2) Iskierka, 3) Zambezi. Tot. zw. 28, fr. 12, 14 zł. **Gonitwa III.** Płaska dla koni arabskich, nagroda 1200 zł., dyst. ok. 2200 m.: 1) Parys, 2) Habanera, 3) Girlanda. Tot. zw. 16 zł. **Gonitwa IV.** Z płotami, nagroda 800 zł., dystans ok. 2400 m.: 1) Imre, 2) Esmeralda, 3) Harry Langden. Tot. zw. 15, fr. 12, 14 zł. **Gonitwa V.** Płaska, nagroda 1000 zł. dystans ok. — 1) Lassie, 2) Jegomość, 3) Elborus. Tot. zw. 14 zł., fr. zwrot stawek. **Gonitwa VI.** Z przeszkodami, nagroda 800 zł., dyst. ok. 3600 m.: 1) Leśkowa, 2) Jaazband, 3) Jemiołą II. Tot. zw. 15, fr. 13, 15 zł.

Turniej tennisowy w Stanisławowie.

Lwów, 6. czerwca.

Turniej tennisowy odbędzie się w dniach 7 8 i 9 czerwca na kortach P. K. S. „Sokoła“ w Stanisławowie.

Uczestnicy wszystkich konkurencji **otrzymują nagrody za pierwsze trzy miejsca, a na pierwszą w grze pojedyńczej Panów nagrodę ufundowało miasto puhar wędrowny dla trzykrotnego zwycięzcy pod rząd lub pięciokrotnego zwycięzcy.**

—o—

Kronika gospodarcza.

Kontrola przywozu trucizn i środków silnie działających przez urzędy celne. Ministerstwo Spraw Wewn. opracowało projekt wykazu trucizn i środków silnie działających, który byłby obowiązujący dla urzędów celnych przy wykonywaniu kontroli przywozu tych środków przez osoby prywatne w myśl przepisów o postępowaniu celnem. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie na podstawie przeprowadzonej ankiety udzieliła Związkowi Izb przemysłowo-handlowych w tej sprawie szczegółowej opinji, żądając uzupełnienia wykazu szeregiem artykułów, nieobjętych przez Ministerstwo projektowanym wykazem, a które mogą być wydawane przez apteki jedynie na podstawie recepty lekarskiej.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. czerwca.

Na giełdzie akcyjnej obroty skromne. Tendencja naogół niejednolita przy spokojnem usposobieniu. Naogół podaż przewyższa zapotrzebowanie z powodu minimalnej ilości zleceń zakupna. — Płacono za Gazy 22,25—23, Chodorów 143, premjpówkę 109.50—109.75, pożyczkę konwersyjną 53—54. — Dolar w obrotach pozagiełdowych zł. 8.89¼. — W dewizach ruch normalnie słaby przy kursach utrzymanych.

Lwów, 5. czerwca.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie małe, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4. czerwca.

Mąka żytnia zniżkuje w cenie. Im

stem na Tarani. Przyszłam tu narazie po przyjaźni. Jeżeli chcesz bezpiecznie opuścić tę wyspę, nie wzbudzaj mego gniewu.

— Bardzo mi przykro, że to uczyniłem — pokpiwał Jim, racząc się widokiem niezwykłego gościa, który napróżno starał się opanować sytuację, pierwotnie tak trudną dla Gurney'a. — Czegoż więc pani chciała się ode mnie dowiedzieć? Wybaczę pani w danej chwili, że nie chciała mi podać swego nazwiska. Dowiem się tego później. Chce pani wiedzieć, jak się nazywam? Jim Gurney, do usług. Moje zajęcie? Zostałem wyrzucony na brzeg zatoki podczas ostatniej burzy, a statek mój roztrzaskał się tak, że nie było czego naprawiać. Mojem zajęciem obecnie jest mieszkać tu, pilnować swego nosa i czekać na okręt, któryby mnie stąd zabrał. Czem jeszcze mogę waszej królewskiej mości służyć?

Kobieta trzęsła się z wściekłości. Jego chłodne wyrachowane słowa napełniły ją taką pasją, że chyba tylko rozszarpanie zuchwalca własnemi rękoma mogło ją uśmierzyć.

— Nie pozwalam żadnemu mężczyźnie, który mi się nie podoba, bawić na mojej wyspie. Daję ci tydzień czasu na przygotowania do wyjazdu. Potem miej się na baczności.

Kobieta odpłynęła w ciemność z głową wysoko wzniesioną, a Jim zaśmiał się głośno. Mogła była śmiech ten puścić mimo uszu, gdyby nie słowa, które mu towarzyszyły:

— Och, jakaż ta osoba jest nieporównana! — zawołał. — Być może, że przyjdę pania odwiedzić.

Straszne mnie pani ubawiła. Co do opuszczenia Tarani właśnie w chwili, gdy wyspa zaczyna mi się podobać, to za przeproszeniem, moja słodka, możesz kazać durniom łapać pluskwy!

Z głębi nocy wypadło jedno tylko słowo: „Głupiec!" i kobieta zniknęła wśród wielu ciemnych cieni. Gurney wiedział, że byli to oczekujący ją ludzie.

Stał na progu przez dłuższą chwilę, śmiejąc się z tego pierwszego spotkania. Gdy się jednak głębiej zastanowił, stwierdził że taka kobieta w takiem miejscu mogła się okazać bardzo niebezpieczną, jeżeli potrafiła się otoczyć odpowiednimi ludźmi. Nie było wątpliwości, że takich ludzi mogła ona trzymać pod swą władzą. Dowiedział się też, w swych krótkich i napozór obojętnych rozmowach z Goffem, zaraz pierwszego dnia swego pobytu, o istnieniu minjaturowej przystani po drugiej stronie wyspy, dokąd obcy nigdy się nie zapędzali i gdzie zawsze uwijały się statki unikające światła dziennego.

Przystań była bezpieczna tylko dla tych, którzy orjentowali się w niej lepiej, niż to mógł uczynić zwyczajny pilot. Dla niewtajemniczonego wejście było niemożliwe poprostu dlatego, że ani sondowanie morza zapomocą pionu, ani wskazówki udzielone sternikowi z mostku kapitańskiego, nie mogły ujawnić krętego kanału między rafami, który opisywał literę „S" dokładnie w tem miejscu, gdzie wszystko wskazywało logicznie na istnienie prostej drogi.

— Można oczywiście spróbować szczęścia w

— I ja także miałem gościa — zaśmiał się Jim. — I to nie byle jakiego. Wspaniała kobieta.

— Pan? — powtórzył Goff, wytrzeszczając oczy na Jima, wytrącony niezwykłą nowiną ze swego zwykłego spokoju. — To ona pana odwiedziła? Bój się Boga, człowieku, wszak przez tyle lat, odkąd tu mieszkam, nigdy nie zaszczyciła mnie swą wizytą. Czegoż ona chciała?

— O, wpadła tylko, aby mi powiedzieć, żebym się wynosił stąd w ciągu tygodnia, bo inaczej każe mnie wyrzucić.

— Jakże ona wygląda? Krajowcy mówią, że to djabeł wcielony.

— Być może djablica — żartował Gurney — ale w każdym razie bardzo smaczny kąsek. Jak babcię kocham, panie Goff, gdyby mi tak piekielnie nie nadepnęła na odcisk, najprawdopodobniej wlókłbym się teraz za nią w góry, jak szczeniak. Nadzwyczajna kobieta!

— Skoro tak mówisz, to pewnie zostaniesz — zauważył Goff.

— Nie wiem jeszcze. Może spełni swą groźbę i wykurzy mnie stąd. Zobaczymy, czy potrafi. Czy nie wezwie pan jeszcze Basi?

— Za chwilkę. Nie jestem jeszcze pewien, czy wybrzeże jest bezpieczne, i wolę nie ryzykować z tą bandą, bez względu na to, czy jest z nimi kobieta, czy nie. Spójrz, czy nie widzisz, że coś się porusza koło twojej chaty? Niedowidzę w nocy.

Gurney spojrzał, niczego nie zobaczył i natychmiast obrócił wzrok w kierunku kajaku Basi, któ-

wienia. W tej chwili jednak niespodziewana wizyta pozbawiła go przytomności umysłu. Nie był przygotowany na to, by ujrzeć na Tarani taką istotę. Zdawała się unosić przed nim na promieniach księżyca: wspaniała, piękna, bogini raczej, niż jędza, oszałamiająca raczej, niż straszna.

— Dobry wieczór pani — wyjąknął wreszcie,



..a potem rozebrał strzelbę.. (Str. 58.)

powstając i wynosząc z domu jedyne, własnej roboty, krzesło.

Nie odpowiadając na pozdrowienia, usiadła na prostym stołku, jak królowa na tronie.

Milczała uporczywie. Zmieszanie Jima ustępo-

wało. Irytowało go jej, jak uważał, niewłaściwe zachowanie się.

— Powiedziałem pani dobry wieczór — powtórzył, cofając się ku drzwiom i wyjmując rewolwer z kieszeni. — Przepraszam najmocniej, obecność pani jest tak miłą, jak kwiaty w maju, ale nie znam dobrze tej okolicy, a w sąsiedztwie takich kwiatów można się spodziewać cierni.

Kobieta zaśmiała się dźwięcznie i cicho. Położyła białą, zdobną w pierścienie rękę na jego ramieniu i Jim usłyszał jej głos. Dźwięk jego przejął go takim samym dreszczem, jak poprzednio jej płomienne oczy.

— Nie masz się czego obawiać, chyba, że taka będzie moja wola. Rewolwer nie przyda ci się na nic. Przyszłam do ciebie, po pierwsze, aby zobaczyć, jakiego rodzaju jesteś człowiekiem, powtóre, aby zapytać, poco tu przyjechałeś, po trzecie, aby ci powiedzieć, że musisz wrócić tam, skąd przybyłeś, a wkońcu, aby ci zaproponować, byś, zamiast tracić czas na budowę mieszkania, zużył go na budowę łodzi.

Głos kobiety był dźwięczny i łagodny jak jej śmiech. Wyliczyła poszczególne powody swego przybycia bez zapalczywości i bez nacisku. A jednak, poza jej spokojem czaiło się wyzwanie, które z natury rzeczy musiało dotknąć najczulszego miejsca Gurney'a.

Jim zatrzymał się, wsunął rewolwer z powrotem do kieszeni i zmierzył ją twardem spojrzeniem, które jednak niezupełnie starło uśmiech z jego twarzy.

— Jestem pani mocno zobowiązany — rzekł i

dostrzegł, że wargi jej zadrżały pod wpływem sarkazmu, jaki dosłyszała w jego głosie.

Gurney już wiedział, że można ją było dotknąć do żywego, jak każdego śmiertelnika. Czuł się nieswój, dopóki te błyszczące oczy patrzyły nań łagodnie, a szkarłatne wargi uśmiechały się. Widział jednak, że nigdy nie wyprowadzi go z równowagi oczyma, migocącemi gniewem i zaciśniętemi ustami. — Wziął więc sobie za zadanie utrzymać przewagę nad tem przepysznem stworzeniem.

— Bardzo jestem zobowiązany za łaskawość pani — powtórzył. — Jeżeli jednak wolno mi być ciekawym, proszę mi powiedzieć, kim pani jest, do stu piorunów?

Patrzył bezczelnie na siedzącą kobietę. Policzki jej zarumieniły się gniewem. Przyglądał się jej, jak przyglądałby się koniowi, albo łodzi, wodząc oczyma po jej osobie z drwiącym, choć pełnym uznania, wyrazem.

Nie chciał zawierać znajomości z taką kobietą, a już najmniej w obecnem położeniu. Jednak jego oczy, choć spełniały misję wrogą, zbyt dobrze nauczyły się w niedalekiej przeszłości oceniać wdzięki kobiece, by ich i tutaj nie zauważył.

Wstała, obmyślając każdy ruch starannie, nie zdołała jednak ukryć wrażenia i dławiącej ją złości. Dorównywała mu wzrostem. Ciepły koloryt jej twarzy i płomienne oczy nieomal onieśmieliły Jima, naprzekór jego postanowieniom.

— Dla takich jak ty, wystarczy wiedzieć, że jestem, bez pytania się, kim jestem — rzekła wyniośle. — Każdy może się rychło przekonać, czem je-

łodziach poruszanych wiosłami — zauważył kiedyś Goff w odpowiedzi na pytanie Jima. — Uczyniłem to dawno, gdy byłem tak ciekawy, jak pan. Chciałem się przekonać, czy nie będzie dla mnie korzystniej przenieść się z faktorją tam, gdzie można było robić większe interesy, zamiast siedzieć tu na opuszczonem wybrzeżu. Ale wykurzyli mnie czemprędzej karabinami, umieszczonemi na stoku góry. Od tego czasu szanuję ich życie prywatne i wymagam, żeby szanowali moje. Właśnie dlatego utrzymuję zawsze broń w dobrym stanie.

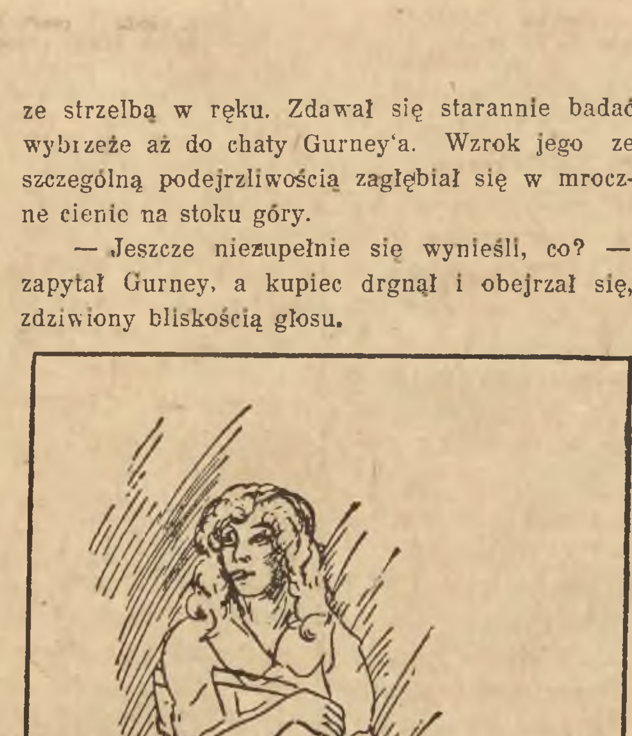
Jim nie myślał wcale o tajemniczej kobiecie i nie odczuwał żadnych obaw z powodu jej gniewu. We właściwym czasie przekona się, ile waży jej władza. W danej chwili jednak całe jego zainteresowanie zwróciło się w kierunku szalonej Basi. Zastanawiał się, czy żaglowała jeszcze ciągle po spokojnem morzu, czy też wróciła do domu, odwołana tym razem innym sygnałem, niż zwyczajne strzały karabinowe.

Szedł wzdłuż wybrzeża, mierząc przestrzeń wody, zamkniętą między ramionami płaskiej zatoki i równocześnie posuwając się ku szałasowi Goffa. Nie przeszło mu przez myśl, by jego późny gość mógł szukać zemsty na jego zuchwałość. — Prawdę mówiąc, nocna piękność wypadła mu zupełnie z pamięci w chwili, gdy myśl jego zwróciła się do pokornej, działającej na niego jak zdrowe wino, Basi.

Zbliżywszy się do chaty Goffa, dostrzegł powiewający żagiel daleko za drugim przylądkiem i niemal w tej samej chwili Goff wyszedł z domu

ze strzelbą w ręku. Zdawał się starannie badać wybrzeże aż do chaty Gurney'a. Wzrok jego ze szczególną podejrzliwością zagłębiał się w mroczne cienie na stoku góry.

— Jeszcze niezupełnie się wynieśli, co? — zapytał Gurney, a kupiec drgnął i obejrzał się, zdziwiony bliskością głosu.



Ale jej wielkie błyszczące oczy... (Str. 56)

— O, to pan tu, panie Gurney? — odparł. — Sądziłem, że pan wypłynął na morze z moją córką. Nie, nie jestem pewny, czy nasi goście poszli już sobie naprawdę i na dobre. Zdaje mi się, że kręcą się tu jeszcze po okolicy, dłużej, niż zazwyczaj.

artykuły utrzymują się na poziomie ostatnich notowań. Tendencja nadal zniżkowa usposobienie słabe. — Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: mąka żytnia (loco Lwów) 33—34. — Inne kursy niezmienione.

Lwów, 5. czerwca.

Na giełdzie zbożowej tendencja niezmieniona, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. czerwca.(PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 64 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. listy zast. B. Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Holandja 357.80, Londyn 44.22 i pół, N. Jork 8.89, Paryż 34.89, Praga 26.44 i pół Szwajcarja 172.23, Sztokholm 238.81, Wiedeń 25.49, Włochy 46.62, Berlin 212.80.

Warszawa 5. czerwca. (PAT) Bank Polski 170 Bank Zw. Sp. Zarob. 73 i pół Częstocice 34 i pół, Węgiel 46, Lilpop 27 i pół, Modrzejów 10 i ćw., Norblin 60, Ostrowiec ser. B 57 i pół, Haberbusz 110.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wieden 5. czerwca. (PAT). Amsterdam 284.66, Belgrad 12.51 trzy ósme, Berlin 163.91, Bruksela 98.76, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.20 1/8, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.40 i pół, Madryt 85.50, Medjolan 37.10 trzy czwarte, Nowy Jork 707.85, Oslo 189.30. Paryż 27.75, Praga 20.99 1/8, Sofja 5.12 7/8, Stokholm 189.75, Warszawa 79.62, Amerykańskie 705, Niemieckie 168.66, Angielskie 34.32, Francuskie 27.72, Włoskie 37.17, Jugosłowiańskie 12.45½, Polskie 79.20, Szwajcarskie 136.69, Czeskie 20.97, Węgierskie 123.74, Dunaj, Sawa, Adria 82.90, Losy tureckie 20.10, Bankverein Wien 18.25, Credit Oesterreich 47.60, Escompte Niederoesterr. 161.25, Bank Hipoteczny Lwów 66, Laenderbank 25.75, Merkurbank 20.50, Nationalbank Oesterr. 328, Dunaj, Sawa Südbahn 13.57, Poldihütte 138.10, Rima 86.30, Skodawerke 344.10, Alpiny 26.00, Berg und Hütten 729.50, Galiz. Montanwerke 12.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. czerwca. (PAT). Paryż 20.26, Londyn 25.09 7/8, Nowy Jork 5.16.60 Bruksela 72.09, Włochy 27.07, Hiszpanja 62.75, Amsterdam 207.70, Berlin 123.28, Wiedeń 72.85, Stokholm 138.65, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74 i pół Praga 15.32 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90, Białogród 32.50, Ateny 9.12 i pół Konstantynopol 6.70. Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.07.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 czerwca. (PAT). Nowy Jork 485.83, Paryż 123.93, Berlin 20.36 1/8, Montreal 4.86 1/8, Hiszpanja 40.00, Amsterdam 1208 1/8, Bruksela 34.81 5/8, Włochy 92.75, Szwajcarja 25.10 1/8, Kopenhaga 18.16 1/4, Stokholm 18.10 trzy ósme, Oslo 18.15 5/8, Helsingfors 192 5/8, Praga 163.82, Budapeszt 27.80, Belgrad 27.50, Sofja 6.70, Rumunja 8.18, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.33.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. czerwca. (PAT). Londyn 123.92 i pół, Nowy Jork 25.50 i pół, Bruksela 35.5 trzy czwarte, Hiszpanja 302 i pół Włochy 133.60, Szwajcarja 493 i pół, Kopenhaga 682¼, Amsterdam 1025 i pół, Oslo 682¼, Stokholm 684¼, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 608 i pół.

OBROTY [illegible]

Lwów, 5. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.[illegible] fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.[illegible]

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. [illegible]

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, dnia 6. czerwca 1930.

11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gram. 17.45 Transm. koncertu popol. z Warszawy: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu b. orkiestry kinoteatru „Stylowy“ pod kier. J. Wolskiego. 1. Kornenberg i Marriot: Pochód żabiego króla 2. J. Knümann: Suita erotyczna, a) Preludjum, b) Gawot, c) Walc. 3. C. Conrad, Sidney i Mitchell: Oto moja Baby, foxtrot. 4. E. Ravello: Graciosa, tango. 5. M. Kopf: Walc z op. „Maleńka Li“. 6. W. C. Polla: Tańczący tamburin, foxtrot. 7. P. Lamare: Romans. 8. X. Scharwanka: Taniec polski. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gram. 19.10 „Skrzynka pocztowa“. omówi p. inż. Józef Miński. 19.35 Trans. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Trans. z Warszawy: Fejleton z okazji 25-lecia szkolnictwa polskiego. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajc. poświęcony twórczości P. Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Jerzy Bojanowski (dyr.), Bolesław Ginzburg (wiol.). I. 1. „Romeo i Julja“, uwertura-fantazja. 2. Warjacje „Rococo“ na wiolonczelę i ork. II. 3. Symfonja VI. („patetyczna“). a) Adagio. Allegro non troppo. b) Allegro con grazia, c) Allegro molto vivace, d) Adagio lamentoso. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

LIPSK 19.45 Operetki wiedeńskie, koncert radjoork. 21.15 Wesoły koncert wokalny. **LONDYN** 20.45 Konc. ork. Halle. **MORAWSKA OSTRAWA** 19.35 Pieśni polskie, 21.00 Recit. fort. Rencowej-Janeckowej. **WROCŁAW** 21.00 „Sprzedana śmierć“, słuch. Ludwigga. **BRNO** 17.00 Muzyka kamer. 20.00 Koncert muz. skandynawskiej. **SZTUTGART** 20.45 Serenady. **HAMBURG** 19.55 „Samson i Dalila“, opera. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symf. **BERLIN** 16.30 Pieśni śląskie i pomorskie 20.30 Koncert radjoork. **RZYM** 21.02 „Santarellina“, operetka Herve'go. **LANGENBEG** 21.00 „Susa das Kind“ komedja. **OSLO** 20.00 Koncert chóru kościoła Zbawiciela. **MEDJOLAN** 20.30 Koncert symf. **WIEDEŃ** 16.30 Koncert solistów, 20.00 „Dziewczę wiedeńskie“, 21.05 Kompozytorki wiedeńskie. **RYGA** 19.03 Konc. symf. **MONACHJUM** 20.00 „Błękitny mazur“, operetka Lehara. **BUDAPESZT** 17.30 Melodje węgierskie i czardasze wykona na fort. Karpath, 20.25 Słuchowisko. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 20.30 Soliści. **PARYŻ** 22.30 „Thais“, opera Masneta **HILVERSUM** 21.10 Utwory Jana Straussa.

Sobota, dnia 7. czerwca 1930.

11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramof. 17.05 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 17.30 Transmisja z Krakowa: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Przejażdżka po Wiśle“ pióra Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych. 1800 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.40 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę 20.00. 20.00 Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy „Na Bielany“, wesoły wieczór. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „O śpiewie ptaków i ludzi“, wygłosi p. Cezary Jellenta, następnie komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

LIPSK 16.20 „Die Verwandelte Katze“, operetka Offenbacha. 19.30 Wieczór przebojów. **KRÓLEWIEC** 19.00 Recital Eugenji i Leopolda Premyslawów (skrz. i wiolończ.) 20.00 „Kantata adwentowa. **SZTUTGART** 19.30 Wieczór ludowy z Fryburga. **FRANKFURT** 16.00 Koncert muzyki relig. **BERN** 22.15 Wesoły koncert. **BERLIN** 19.30 Pieśni. 21.00 Wesoły wieczór. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **PRAGA** 15.50 „Święto matki“ słuch. 21.00 Song Boys. **OSLO** 18.30 Koncert wok. Mimi Thorsen. **MEDJOLAN** 21.15 Muzyka kamer. **WIEDEŃ** 18.30 Koncert solistów. 20.00 Akademja z Salzburga. **BUDAPESZT** 18.00 Koncert pop. 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. **PARYŻ** 21.45 „Zięć pana Poirier“, słuch. Augier'a.

MAGISTRAT MIASTA STRYJA. Stryj, dnia 4. czerwca 1930.
L. 1684/30.

OGŁOSZENIE.

Magistrat Król. Woln. miasta Stryja ogłasza pisemny przetarg ofertowy na budowę dwu jednopiętrowych i jednego ewentualnie dwu parterowych budynków mieszkalnych przy drodze Grabowieckiej.

Oferty zamknięte, zawierające wypełniony ślepy kosztorys cenami jednostkowemi i obliczonemi kwotami, oraz wypełniony formularz ofertowy należy wnosić do dnia 20. czerwca b. r. godz 13-ta, do Prezydjum Magistratu w Stryju. Po tym terminie wniesione oferty nie będą rozpatrywane, ani żadne dodatkowe oferty uwzględniane. — Do oferty ma być dołączone 3% wadjum w gotówce lub list gwarancyjny instytucji finansowej, uznanej przez Magistrat. Wiążąca będzie suma ryczałtowa bez względu na ewentualne jakiekolwiek pomyłki rachunkowe w kosztorysie.

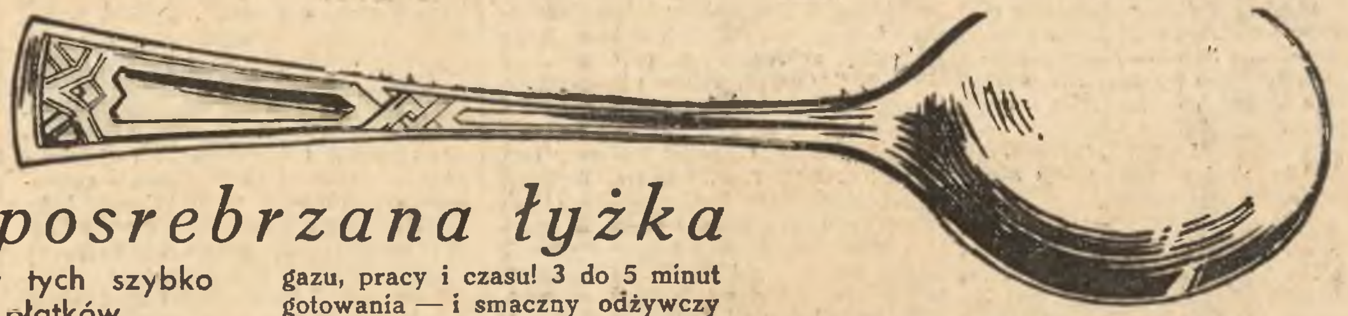
Magistratowi przysługuje prawo wyboru oferty bez względu na jej wysokość lub odrzucenie wszystkich ofert. Formularze ofertowe, ślepe kosztorysy, plany są do nabycia w Miejskim Urzędzie budowniczym po 20 zł. za komplet. Warunki ogólne i techniczne, analogiczne do państwowych są do przeglądnięcia w Urzędzie budowniczym, który udzieli również szczegółowych informacji. Termin wykonania budowy do 1. lipca 1931 r., z tem, że w roku bieżącym mają być budynki wprowadzone pod dach i na zimę zabezpieczone. W miarę postępu robót będą wypłacane zaliczki do wysokości 90% cen kosztorysowych, wykonanych robót i materjałów na placu budowy.

Magistrat zastrzega sobie prawo oddania poszczególnych lub też wszystkich budynków razem do wykonania.

KIEROWNIK ZARZADU MIASTA
Ożga m. p.

5426

DARMO — grubo posrebrzana łyżka



dla nabywców tych szybko gotujących się płatków.

Nic łatwiejszego, jak skorzystać z tej premji — wystarczy zbierać kupony, które zawiera każda paczka Quaker. A co za oszczędność gazu, pracy i czasu! 3 do 5 minut gotowania — i smaczny odżywczy posiłek już gotów. Lekarze od lat polecają Quaker, gdyż zawiera on składniki odżywcze, potrzebne każdemu do zdrowia. Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych.

Quaker
Płatki Owsiane

„OLLA" PREZERWATYWY ?.! Alež!... **„OLLA"** przecież **znacznie lepsze!**

DO SPRZEDANIA nowy dom przy stacji kolejowej, nadający się na otwarcie sklepu korzennego z śniadankowym — czynsz miesięczny 150 zł. Wiadomość: Lwów, św. Zofji 17 u p. Zielińskiej. 5423

PRANIE PIERZA uskutecznia **Władysław Weber** Lwów Batorego 2 3048

FORTEPIANY, PIANINA nowe i ograne pierwszorzędnych fabryk na różne ceny z gwarancją tanio sprzedaje HANAK, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 5437

AUTO-STEYER Typ II. sześciosiedzeniowe, 40 koni, bardzo dobrze utrzymane, tanio do sprzedania. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów. Chorążczyzny 7. 5440-4

POSZUKUJĘ arkusz trafikowy. Listy do Adm. „Gazety Porannej" pod „Trafika". 5442-2

Hurtownia szparagów sprzedaje codziennie świeże

SZPARAGI

po cenach nader przystępnych. Dostawa po telefonicznem zamówieniu. Wysyłkę na prowincję uskutecznia się odwrotnie.
W najbliższych dniach będą również pierwszorzędne TRUSKAWKI.
Lwów, Lindego 10. tel. 39—38. 5434

Humor.



SZCZERA.
— Łaskawa pani, czy mogę jej towarzyszyć?
— Tak, ale aż do przyjścia mego narzeczonego... On jest tak niepunktualny... Może, gdy zobaczy mnie z panem, stanie się odrobinkę zazdrosny i — poprawi się...

Nowość! Nowość! **DR. KEHREN W CZTERY OCZY...** Szkoła miłości małżeńskiej. W tym dziele po raz 1-szy mówi się bez fałszywego wstydu o najdyskretniejszych rzeczach. Liczne wielobarwne ilustracje. D ż książka. Wysyła za nadesłaniem Zł 9.— przekazem pocztowym **KSIĘGARNIA M. WAHLA W PRZEMYŚLU.** 5173

Bezpłatnie PRAWDZIWY SREBRNY MONOGRAM **Noblesse** przy zakupnie torebki, teczki lub portfelu dodaje MAGAZYN JAGIELLOŃSKA 11a 5407

Inserujcie w „Gazecie Porannej"!

Med. Dr. H. Ress Niemoc płciowa u mężczyzn Jej skuteczne leczenie i zapobieganie najnowszemi metodami — wysyła za nadesłaniem zł. 2.— (można w znaczkach pocztow.) Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu.

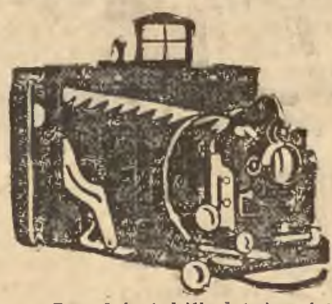
Samochody „Renault"
Osobowe, Ciężarowe, Autobusy, Śmieciarki, Zamiataczki, Pożarnicze - Części składowe, Gumy, Smary, okazyjnie do sprzedaży **„PILOT"** Lwów, ul. Batorego 4.



CZECHOSŁOWACJA.

W maju i czerw u panuje w Wysokich Tatrach najcudowniejsza pogoda. Pierwszorzędne uzdrowisko klimatyczne i sanatorja.
Sezon wiosenny Turystyka 800—1400 m.
Informacji udziela Pan Dyrektor Sperling, Kraków, Szewska 5. tel 403 wzgl. ul. Krzywa 3.
50% zniżki w podróży powrotnej.
Tatrańska Łomnica — Tatrańske Matliary, Sanatorjum i kąpiele— Dr. Guhr Sanator., Tatrańska Polanka — Dr. Szontagh, Palace Sanator., Nowy Smokovec — Stary Smokovec, Grandhotel' Tatra-Sanatorjum — Strbske Pleso, Spisska Nova. Ves kupele — Tatrańsky Domov — Bad Lublau, Lubovna Kupele, Stahl und Moorbad 4935

Przy każdej okazji praktycznym podarunkiem zwłaszcza dla młodzieży jest aparat fotograficzny. Już od zł 33.— do 45.— dostaniecie dobrą kamerę we firmie



JAN BUJAK
LWÓW
KOPERNIKA 4
Skład aparatów fotograficznych.

Dwudziestokilkoletnie istnienie firmy daje Wam gwarancję celowej obsługi. Katalogi bezpłatnie. 5081

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Loster Stanisław, Żurawno, Nowosielce, wydaną przez PKU. Lwów. 5558-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną na nazwisko Okrutny Piotr przez P. K. U. Lwów. 5429

MEBLE

na półtoraroczne spłaty. sypialnie 600, łóżko blaszane z mosiężną galerją 110, otomany 60, łóżeczka dziecinne 55, siatki do łóżek zł. 28 i t. p. poleca wytwórnia mebli NEU, ul. Panieńska 9, tel. 21-97. 4395-15

Rowery i motocykle
światowej sławy „La Francaise" „Diamant" do nabycia wyłącznie we firmie
Malwina Rosenman
Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25
Części zapasowe stale na składzie. — Warunki dogodne. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 427)

Dla chorych i wycieńczonych



Płatki owsiane „ZDROWIE" Kakao owsiane Zupa, Kotlet Keksy, Pudding Reprez.: H. Bincer, Nutri-Sana, Kraków, 3597 tel. 22-83.

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!
Randka Metz i Gawrzewski
Batorego 32 Codziennie koncert.

Rozsady pikowane, kwiaty i palmy.

Rozsady: kalafiory włoskie jesienne 100 szt. 5 zł., kalafiory wczesne 100 szt. 7 zł., kapusta brunszwicka znakomita do kwaszenia 100 szt. 2 zł., kapusta wczesna czerwcowa 100 szt. 3 zł. 50 gr., kiel wczesny 100 szt. 3 zł., pomidory wielkie 100 szt. 7 zł., pomidory mniejsze 100 szt. 5 zł.
Kwiaty letnie — rozsady: begonje 100 szt. 9 zł., astry 100 szt. 4 zł., gwoździki pełnokwiatowe 2 letnie sztuka 25 gr., 100 szt. 22 zł., gwoździki chińskie 100 szt. 4 zł., godecje 100 szt. 4 zł. maruna 100 szt. 2 zł., petunje pnące sztuka 15 gr., stokrótki olbrzymy pełnokwiatowe sztuka 10 gr., lewkonje sztuka 10 gr., kwiaty cięte na bukiety, kwiaty zimotrwałe od 30 gr.
Palmy sztuka 20 zł.. Na prowincję dolicza się koszta opakowania 1 zł. 50 gr. Do nabycia w willi z parkanem z czerwonej cegły.
Lwów, Piaskowa 15.
tel. 66—01.

Do kina „PALACE" za darmo
mogą dziś pójść:
KESSLER JÓZEF, pl. Gołuchowskich 15.
DR. KIPA, Paulinów 8.
KOŁOŃSKA, Trybunalska 10.
KONDRA STANISŁAW, Rynek 4.
KOWALSKI JAN, Sobieskiego 4.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.